

TRIUMF POLSKI

nad Łotwą i Estonją 126:115,5:93,5

Mecze ligowe: Wisła — Ł.K.S. 3:2, Cracovia — Ruch 4:1, Pogoń — Lechia 5:1, Czarni — Warszawianka 1:0

Nigdy jeszcze reprezentanci Polski nie wyjeżdżali na mecz międzypaństwowy w tak opłakanych warunkach, jak obecnie.

Na dworcu w Warszawie spotkała nas niezbyt miła niespodzianka. Podróż (osobowy) zaplanowany był do ostatniego miejsca już na godzinę przed odjazdem, przedziałów nikt nie zarezerwowował, przedstawiciela związku ani śladu. Z największym tylko trudem zdołaliśmy dla siebie szturmować część korytarza trzeciej klasy i jeden przedział... ten najmniejszy (1).

W ostatniej chwili zabraliśmy jeszcze ze sobą do Wilna Mikrutę, który w przeddzień uzyskał na zawodach świetny wynik w oszczepie (61,80 cm), i znajdował się w pobliżu dworca, licząc widocznie na jakąś szczęśliwą okoliczność. Biniakowski zajął go, a Mikrutę... ten najmniejszy (1).

Ruszyliśmy wreszcie. Większość roz poczęła natychmiast sympatyczną rozmowę na stojąco, a paru spryciarzy, w niesamowitem poproście otocze niu rozsiadło się w kucyki przy brzdzie, spędzając mile czas na tej przytępczej (przedewszystkiem dla autora) zabawie, aż do samego Wilna.

Do Wilna przyjechaliśmy wykończeni ni do ostatnich granic i dopiero obfita kolacja postawiła nas nieco na nogi. Estonczycy byli już drugi dzień na miejscu, Łotysze przyjechali dopiero około 9-ej wieczorem. Rano zjawili się ostatni nasi maruderzy: Kostrzewski, Kusociński i Sikorski.

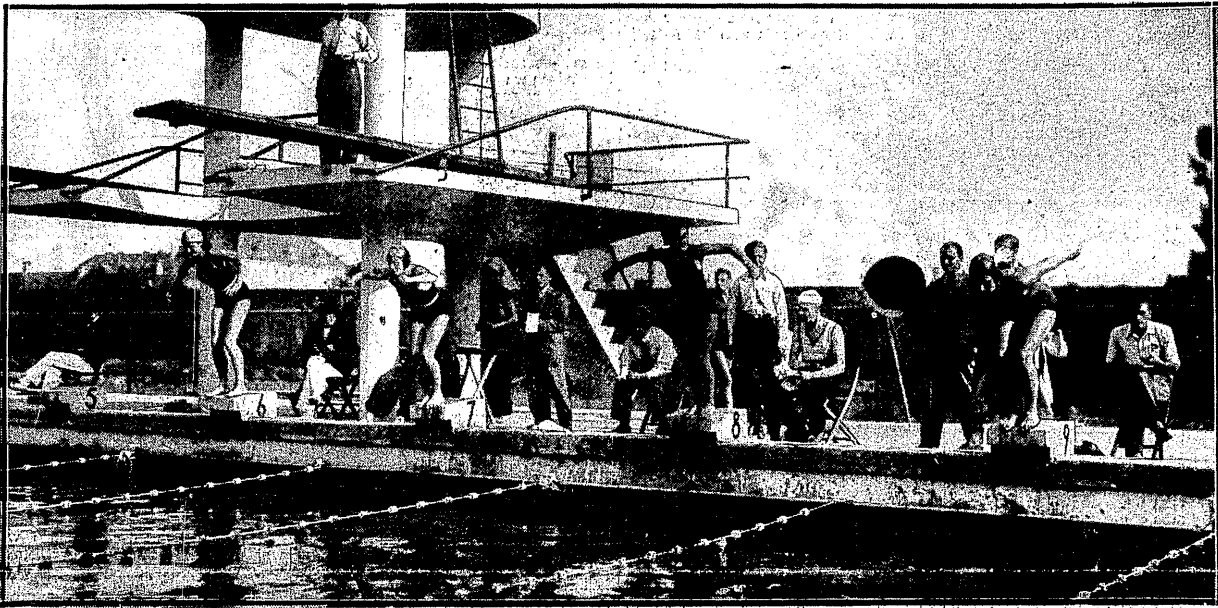
W piątek po obiedzie wkraczaliśmy już na stadion, witań orkiestrą i bramami niezbyt licznej publiczności. Po obowiązkowych w takich wypadkach mowach, wymianach proporców i hymnach państwowych rozbiliśmy się do szatni, a w chwilę potem sprinterzy znaleźli się już na starcie.

100 mtr. — chwila wielkiego napięcia i... fajtstart Labenta. Za drugim razem ruszają. Prowadzi Labent (coś za dobrze ruszył ze startu), lecz zaraz potem wychodzi już na czoło Sikorski, aby po wspaniałym początku spuścić i dać się minąć Kivitsowi, którego wreszcie znakomitym szturmem wyprzedza Trojanowski II, zwyciężając zdecydowanie w czasie 10,8". Drugi Kivits (Ł) o pół metra, trzeci Sikorski, potem Labent (E), Nusbergs (Ł) i Szlitz (E), który na ostatnich metrach naciaga boleśnie ściegno.

W rzucie kulą jesteśmy bez szans, Heljasz rzutem 13 mtr. 97 cm. zajął do piero czwarte miejsce, zostawiając za sobą zeszlornocznego zwycięzcę Suuka (E) i Siedleckiego (13,06 m.). Zwyciężają po zaciętej walce Viidind (E) — 14 m. 51 cm., przed Dimzą (Ł) — 14,435 mtr. i Rezenbeigs'em (Ł) — 14,16 m.

Bieg 800 mtr. przynosi nam wprawdzie nowe zwycięstwo, ale i bolesną stratę. Prowadzi z miejsca Kostrzewski, niewątpliwie kandydat na pierwsze miejsce, tuż na nim Maszewski. Po 400 metrach tragedia: Kostrzewski zrywa mięsień i pada na trawę widać się z bólu. Cała nadzieja w Maszewskim. Bieg nie on ciężko, jest wyraźnie bez formy, nikt nie liczy na jego zwycięstwo.

Ale Maszewski czuł dobrze, jak wielka ciąży na nim odpowiedzialność. Walcząc z największą ambicją i dając przy kład przeprowadzenia taktyki wytrzy-



Wyścig 1500 mtr. — pań o mistrzostwo: pływackie Polski: Druga d prawej zwyciężczyni Świecińska (AZS).

muje parę gwałtownych ataków Juriana, zmusza go do biegnięcia na wirażu po drugim torze i wreszcie zwycięża po ciężkiej walce na finiszu w czasie 2:02,6". Drugi Jurian (E), trzeci Migla (Ł), dalej Martinfelds (Ł) i Kolder (E), który bez powodzenia zastępował nieobecne Tisfelda.

Skok w dal miał przebieg rewelacyjny. Wspaniale usposobiony Sikorski osiąga cały szereg skoków ponad 7 metrów i wreszcie świetny wynik — 7,32 m! Skoczył nawet 7,49 (!!), lecz obejrzał się w tył, stracił równowagę i upadł na ręce, bijąc mimo tego rekord Nowaka.

Nowak, zdopingowany wynikiem kolegów, bierze świetny rozbieg i osiąga... 7,31 mtr., zajmując drugie miejsce. Niestety, obaj nasi skoczki ulegają kontuzjom, z powodu czego Sikorski musi nawet zrezygnować z biegnięcia sztafety. Poziom konkurencji niezwykle wysoki: trzeci Rahn (E) — 7,19 mtr., Dimza 7,09 mtr., Rudzits (Ł) 7,08 mtr.,

Biniakowski (Warta) nie wziął udziału w trójmeczach białym rzekomo z powodu choroby. W kolach wta jemniczonych wiedzieliśmy jednak o tem, że nie wyjeżdża on do Wilna, jeszcze przed 2 tygodniami. Z jednej strony „czuł się” Biniakowski dotknięty tem, że nie wysłano go do Antwerpii, z drugiej zaś Warta nie chciała, by trójmecz przelorsował Biniakowski przed ćwierćfinałowym meczem Warta — Stadion o mistrzostwo drużynowe Polski w lipcu w Poznaniu. Nad sprawą tą, zdaje się, PZLA nie powinien przejść do porządku dziennego.

Labent (E) 6,67 mtr.

W chwilę potem rozpoczyna się rzut oszczepem, gdzie wyszliśmy beznadziejnie. Silny wiatr, wiejący w górę obniża ogromnie wyniki, mimo tego jednak zwycięzca Sule (E) osiąga 61,53 mtr., a Jurgis (Ł) 57,70 mtr. Meilmer (E) miał 57,12 mtr. Mikrut zajął

czwarte miejsce, a Szydłowski ostatnie (53,14 i 48,65).

W biegu 110 mtr. przez płotki nadrobiliśmy dużo straconego terenu. No wosielski zwycięża w 15,6 s. o półtora metra za nim Trojanowski, który fatalnie został na starcie. Rahn (E), Paluvere (E), Frillings (Ł) i Dimza (Ł)

zajmują dalsze miejsca.

5000 mtr. to solowy popis Kusocińskiego, który prowadzi z miejsca do miejsca i zwycięża w czasie 15:19,5" o sto metrów przed Estończykiem Beldińskim. Na czwartym miejscu przychodzi Adamczyk, spisując się nad spodziewanie dobrze.

Ostatni punkt zawodów, sztafeta 4x100 mtr., przynosi porażkę naszej zdekompletowanej drużynie (Trojanowski II, Piechocki, Nowosielski i Nowak), z której wyróżnić należy świetny bieg Trojanowskiego II i Nowaka. Zwyciężyli Łotysze w czasie 43,8", na drugim miejscu Polska, która prowadzi do ostatniej zmiany i dopiero Kivits zmusza Nowaka do kapitulacji, do chodząc go i bijąc o pół metra. Czas Łotyszów 43,8". Estończycy daleko.

Po pierwszym dniu zawodów prowadzi Polska 62 pkt., przed Łotwą 54 pkt. i Estonją 52 pkt.

WILNO. 28.6. — Tel. wł. — Drugi dzień zawodów. Publiczności więcej.

Skład reprezentacji Polski na mecz z Łotwą został ustalony przez kapitana związkowego mjr. Lotha w sposób następujący: Albański, Pychowski, Bulanow, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Makowski, Szczepaniak, Kossok, Reyman I, Kisieleński, Balcer. Zapasowi: Kozmin i Zwierz. Wyjazd drużyny nastąpi w piątek dn. 3 lipca wieczorem.

Protest Warszawianki przeciwko zawodom z Wartą był rozpatrywany przez W. G. i D. Ligi, który odesłał go do PZPN z prośbą o dokładną interpretację przepisów, dotyczących się wykonywania rzutu karnego.

W. Trojanowski.

zobaczmy grę najwyższej klasy światowej, zwłaszcza, że Tłoczyński, o którym sławą dostrój się niewątpliwie do jego poziomu.

Sekcja tenisowa Legii po nieudanych próbach sprowadzenia Cocheta, przeprowadza obecnie pertraktacje z wybitniejszymi graczami, bawiącymi w Wimbledonie, w sprawie przyjazdu ich do Warszawy, bezpośrednio po turnieju wimbledońskim. Ponadto sekcja zamierza sorowadzić do Warszawy drużynę berlińskiego Rot-Weissu

Legia, bierze świetny rozbieg i osiąga... 7,31 mtr., zajmując drugie miejsce. Niestety, obaj nasi skoczki ulegają kontuzjom, z powodu czego Sikorski musi nawet zrezygnować z biegnięcia sztafety. Poziom konkurencji niezwykle wysoki: trzeci Rahn (E) — 7,19 mtr., Dimza 7,09 mtr., Rudzits (Ł) 7,08 mtr.,

Biniakowski (Warta) nie wziął udziału w trójmeczach białym rzekomo z powodu choroby. W kolach wta jemniczonych wiedzieliśmy jednak o tem, że nie wyjeżdża on do Wilna, jeszcze przed 2 tygodniami. Z jednej strony „czuł się” Biniakowski dotknięty tem, że nie wysłano go do Antwerpii, z drugiej zaś Warta nie chciała, by trójmecz przelorsował Biniakowski przed ćwierćfinałowym meczem Warta — Stadion o mistrzostwo drużynowe Polski w lipcu w Poznaniu. Nad sprawą tą, zdaje się, PZLA nie powinien przejść do porządku dziennego.

Labent (E) 6,67 mtr.

W chwilę potem rozpoczyna się rzut oszczepem, gdzie wysliśmy beznadziejnie. Silny wiatr, wiejący w górę obniża ogromnie wyniki, mimo tego jednak zwycięzca Sule (E) osiąga 61,53 mtr., a Jurgis (Ł) 57,70 mtr. Meilmer (E) miał 57,12 mtr. Mikrut zajął

czwarte miejsce, a Szydłowski ostatnie (53,14 i 48,65).

W biegu 110 mtr. przez płotki nadrobiliśmy dużo straconego terenu. No wosielski zwycięża w 15,6 s. o półtora metra za nim Trojanowski, który fatalnie został na starcie. Rahn (E), Paluvere (E), Frillings (Ł) i Dimza (Ł)

zajmują dalsze miejsca.

5000 mtr. to solowy popis Kusocińskiego, który prowadzi z miejsca do miejsca i zwycięża w czasie 15:19,5" o sto metrów przed Estończykiem Beldińskim. Na czwartym miejscu przychodzi Adamczyk, spisując się nad spodziewanie dobrze.

Ostatni punkt zawodów, sztafeta 4x100 mtr., przynosi porażkę naszej zdekompletowanej drużynie (Trojanowski II, Piechocki, Nowosielski i Nowak), z której wyróżnić należy świetny bieg Trojanowskiego II i Nowaka. Zwyciężyli Łotysze w czasie 43,8", na drugim miejscu Polska, która prowadzi do ostatniej zmiany i dopiero Kivits zmusza Nowaka do kapitulacji, do chodząc go i bijąc o pół metra. Czas Łotyszów 43,8". Estończycy daleko.

Po pierwszym dniu zawodów prowadzi Polska 62 pkt., przed Łotwą 54 pkt. i Estonją 52 pkt.

WILNO. 28.6. — Tel. wł. — Drugi dzień zawodów. Publiczności więcej.

Skład reprezentacji Polski na mecz z Łotwą został ustalony przez kapitana związkowego mjr. Lotha w sposób następujący: Albański, Pychowski, Bulanow, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Makowski, Szczepaniak, Kossok, Reyman I, Kisieleński, Balcer. Zapasowi: Kozmin i Zwierz. Wyjazd drużyny nastąpi w piątek dn. 3 lipca wieczorem.

Protest Warszawianki przeciwko zawodom z Wartą był rozpatrywany przez W. G. i D. Ligi, który odesłał go do PZPN z prośbą o dokładną interpretację przepisów, dotyczących się wykonywania rzutu karnego.

W. Trojanowski.

zobaczmy grę najwyższej klasy światowej, zwłaszcza, że Tłoczyński, o którym sławą dostrój się niewątpliwie do jego poziomu.

Sekcja tenisowa Legii po nieudanych próbach sprowadzenia Cocheta, przeprowadza obecnie pertraktacje z wybitniejszymi graczami, bawiącymi w Wimbledonie, w sprawie przyjazdu ich do Warszawy, bezpośrednio po turnieju wimbledońskim. Ponadto sekcja zamierza sorowadzić do Warszawy drużynę berlińskiego Rot-Weissu

Legia, bierze świetny rozbieg i osiąga... 7,31 mtr., zajmując drugie miejsce. Niestety, obaj nasi skoczki ulegają kontuzjom, z powodu czego Sikorski musi nawet zrezygnować z biegnięcia sztafety. Poziom konkurencji niezwykle wysoki: trzeci Rahn (E) — 7,19 mtr., Dimza 7,09 mtr., Rudzits (Ł) 7,08 mtr.,

Biniakowski (Warta) nie wziął udziału w trójmeczach białym rzekomo z powodu choroby. W kolach wta jemniczonych wiedzieliśmy jednak o tem, że nie wyjeżdża on do Wilna, jeszcze przed 2 tygodniami. Z jednej strony „czuł się” Biniakowski dotknięty tem, że nie wysłano go do Antwerpii, z drugiej zaś Warta nie chciała, by trójmecz przelorsował Biniakowski przed ćwierćfinałowym meczem Warta — Stadion o mistrzostwo drużynowe Polski w lipcu w Poznaniu. Nad sprawą tą, zdaje się, PZLA nie powinien przejść do porządku dziennego.

Labent (E) 6,67 mtr.

W chwilę potem rozpoczyna się rzut oszczepem, gdzie wysliśmy beznadziejnie. Silny wiatr, wiejący w górę obniża ogromnie wyniki, mimo tego jednak zwycięzca Sule (E) osiąga 61,53 mtr., a Jurgis (Ł) 57,70 mtr. Meilmer (E) miał 57,12 mtr. Mikrut zajął

czwarte miejsce, a Szydłowski ostatnie (53,14 i 48,65).

W biegu 110 mtr. przez płotki nadrobiliśmy dużo straconego terenu. No wosielski zwycięża w 15,6 s. o półtora metra za nim Trojanowski, który fatalnie został na starcie. Rahn (E), Paluvere (E), Frillings (Ł) i Dimza (Ł)

zajmują dalsze miejsca.

5000 mtr. to solowy popis Kusocińskiego, który prowadzi z miejsca do miejsca i zwycięża w czasie 15:19,5" o sto metrów przed Estończykiem Beldińskim. Na czwartym miejscu przychodzi Adamczyk, spisując się nad spodziewanie dobrze.

Ostatni punkt zawodów, sztafeta 4x100 mtr., przynosi porażkę naszej zdekompletowanej drużynie (Trojanowski II, Piechocki, Nowosielski i Nowak), z której wyróżnić należy świetny bieg Trojanowskiego II i Nowaka. Zwyciężyli Łotysze w czasie 43,8", na drugim miejscu Polska, która prowadzi do ostatniej zmiany i dopiero Kivits zmusza Nowaka do kapitulacji, do chodząc go i bijąc o pół metra. Czas Łotyszów 43,8". Estończycy daleko.

Po pierwszym dniu zawodów prowadzi Polska 62 pkt., przed Łotwą 54 pkt. i Estonją 52 pkt.

WILNO. 28.6. — Tel. wł. — Drugi dzień zawodów. Publiczności więcej.

Skład reprezentacji Polski na mecz z Łotwą został ustalony przez kapitana związkowego mjr. Lotha w sposób następujący: Albański, Pychowski, Bulanow, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Makowski, Szczepaniak, Kossok, Reyman I, Kisieleński, Balcer. Zapasowi: Kozmin i Zwierz. Wyjazd drużyny nastąpi w piątek dn. 3 lipca wieczorem.

Protest Warszawianki przeciwko zawodom z Wartą był rozpatrywany przez W. G. i D. Ligi, który odesłał go do PZPN z prośbą o dokładną interpretację przepisów, dotyczących się wykonywania rzutu karnego.

W. Trojanowski.

200 mtr. 1) Kivits (Ł) 22,6; 2) Trojanowski (P) 23; 3) Rahn (E) 24; 4) Rudzits (Ł) 25; 5) Labent (E) 26; 6) Sikorski (P). Sikorski prowadzi do 70 m. przed Trojanowskim. Następnie bóg nogi zmusza go do przerwania biegu i kończy ostatni. Kivits wychodzi przed Trojanowskiego na ostatnich metrach.

Dysk: 1) Jordans (Ł) 42,52; 2) Rosenberg (Ł) 42,04; 3) Feldman (E) 41,97; 4) Heljasz (P) 41,49; 5) Siedlecki (P) 40,66; 6) Nekol (E) 39,22. Tracimy prowadzenie poraż pierwszą na korzyść Łotwy, która wysuwa się na czoło, mając przewagę jednego punkta.

1500 m. Kusociński z miejsca prowadzi. Tuż za nim rekordzista Estonji Prost. Sidorowicz rozsądnie zostaje z tyłu, aby na ostatnim kole zdecydowanym finiszem wyminąć Prosta, który zmęczony z trudem utrzymuje trzecie miejsce. Odzyskujemy prowadzenie. Polska 84, Łotwa 79, Estonia 68. Wyniki: 1) Kusociński 4:01; 2) Sidorowicz (P) 4:07,1; 3) Prost (E), 4) Bekulis (Ł), 5) Mikla (Ł), 6) Rickstins (Ł).

Skok w wys. 170. Przechodzą wszyscy 175. — Tylko dwaj mianowicie Dimza (Ł) i Schmidt (E), którzy wygrają i dzielą się pierwszym miejscem. Pozostali: Pławczyk, Meyro, Slava i Sule dzielą drugie miejsce.

400 mtr. Kivits ma zaraz po starcie Maszewskiego. Piechocki biegnie doskonale i wychodzi wreszcie na pierwsze miejsce, prowadząc aż do ostatnich metrów, gdzie znów ma go Kivits wyprzedzając w czasie 50,81. Maszewski żadnej roli w biegu nie odegrał. Wyniki: 1) Kivits (Ł) 50,8; 2) Piechocki (P) 51,2; 3) Herni (E), 4) Musis (Ł), 5) Kesküll (E), 6) Maszewski (P).

Ogłaszają, że w biegu na 10 km. biegnie Adamczyk i Mialkas. Publiczność woła o Kusocińskiego, który wreszcie ulega namowom i wśród oklasków rozbiera się, aby po chwili wśród jeszcze większego aplauzu widów wrócić na bieżnię. Kusociński i Mialkas prowadzą od startu. Potem Kusociński, Beldiński i Mialkas odrywają się od Estończyka, Petermana. Łotysz biegnie ostatni. Potem Łotysz Bukseniks ma Richstina. Mialkas odpada od Beldińskiego dając się minąć Bukseniks, który wkrótce ma również Beldińskiego. Mialkas jest zdublowany przez Bukseniksa, wkrótce potem Kusociński ma ich obu i wśród huraganowych oklasków kończy bieg, porwany na ramiona przez widzów. 1) Kusociński 32:38,8; 2) Bukseniks (Ł) 33:13; 3) Beldiński (E), 4) Mialkas (Ł), 5) Peterman (E), 6) Rickstins (Ł). Skok o tyczce: 1) Adamczak (P) 360; 2) Maitkowski (P) 355; 3) Sachs (Ł) 350; 4) Sule (Ł) 340; 5) Michelson (E), 6) Kalsus (Ł). Nasj odnoszą piękne zwycięstwo w chwili decydującej.

Sztafeta decyduje ostatecznie. Skład rezerwowy Gniech, Maszewski, Meyro, Piechocki biegnie doskonale i po heroicznej walce zwycięża. Entuzjazm publiczności niesłychany. Wynik ostateczny: Polska 126, 2) Łotwa 115,5, 3) Estonia 93,5 pkt.

W. Trojanowski.

Skład reprezentacji Polski na mecz z Łotwą został ustalony przez kapitana związkowego mjr. Lotha w sposób następujący: Albański, Pychowski, Bulanow, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Makowski, Szczepaniak, Kossok, Reyman I, Kisieleński, Balcer. Zapasowi: Kozmin i Zwierz. Wyjazd drużyny nastąpi w piątek dn. 3 lipca wieczorem.

Protest Warszawianki przeciwko zawodom z Wartą był rozpatrywany przez W. G. i D. Ligi, który odesłał go do PZPN z prośbą o dokładną interpretację przepisów, dotyczących się wykonywania rzutu karnego.

W. Trojanowski.

Skład reprezentacji Polski na mecz z Łotwą został ustalony przez kapitana związkowego mjr. Lotha w sposób następujący: Albański, Pychowski, Bulanow, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Makowski, Szczepaniak, Kossok, Reyman I, Kisieleński, Balcer. Zapasowi: Kozmin i Zwierz. Wyjazd drużyny nastąpi w piątek dn. 3 lipca wieczorem.

Protest Warszawianki przeciwko zawodom z Wartą był rozpatrywany przez W. G. i D. Ligi, który odesłał go do PZPN z prośbą o dokładną interpretację przepisów, dotyczących się wykonywania rzutu karnego.

W. Trojanowski.

Skład reprezentacji Polski na mecz z Łotwą został ustalony przez kapitana związkowego mjr. Lotha w sposób następujący: Albański, Pychowski, Bulanow, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Makowski, Szczepaniak, Kossok, Reyman I, Kisieleński, Balcer. Zapasowi: Kozmin i Zwierz. Wyjazd drużyny nastąpi w piątek dn. 3 lipca wieczorem.

Protest Warszawianki przeciwko zawodom z Wartą był rozpatrywany przez W. G. i D. Ligi, który odesłał go do PZPN z prośbą o dokładną interpretację przepisów, dotyczących się wykonywania rzutu karnego.

W. Trojanowski.

Skład reprezentacji Polski na mecz z Łotwą został ustalony przez kapitana związkowego mjr. Lotha w sposób następujący: Albański, Pychowski, Bulanow, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Makowski, Szczepaniak, Kossok, Reyman I, Kisieleński, Balcer. Zapasowi: Kozmin i Zwierz. Wyjazd drużyny nastąpi w piątek dn. 3 lipca wieczorem.

Protest Warszawianki przeciwko zawodom z Wartą był rozpatrywany przez W. G. i D. Ligi, który odesłał go do PZPN z prośbą o dokładną interpretację przepisów, dotyczących się wykonywania rzutu karnego.

W. Trojanowski.



UTALENTOWANI MIOTACZE OSZCZEPEM
Trzej bracia Mikrutowie (Bydgoszcz) uzyskali na złocie sokolim dwa wyniki: ponad 61 mtr.



PRZED WYPRAWĄ DO WIEDNIA
Drużyna piłkarska Legii na dworcu w Warszawie przed wyjazdem na dwa mecze do Wiednia.

Sekcja tenisowa W. K. S. „Legia

... polski zawodowiec w tenisie

ROMAN NAJUCH

11-stokrotny zawodowy mistrz Niemiec, mistrz świata w grze podwójnej, rozegra

4 i 6 spotkań (zobacz i nie zapomnij) w 17-tych meczach pokazowych z udziałem czołowych tenisistów polskich oraz trenera P. Z. L. T. i Legii p. Eryka Stubbego (Niemcy).

Wejście do klubu (miejsca, siedzące) zł. 3 i zł. 1. Przedsprzedaż na stadionie tenisowym Legii, Myśliwiecka 4, tel. 206-30.



INSTUKTORKI GIER WE LWOWIE
Grupa uczestniczek kursu pań przy ośrodku w. i. D.O.K. V. z instruktorem sierż. Kubiakiem.

Porywający mecz Wisła -- Ł. K. S. 3:2

Wspaniała gra gości. Łodzianie słabsi, lecz mogli wyrównać a nawet wygrać, gdyby nie pech

„Wisła” była zawsze atrakcją piłkarskiej Łodzi i każdy jej mecz cieszył się rekordową frekwencją widzów. Zainteresowanie jednak, jakie towarzyszyło niedzielnemu meczowi mistrza Ligi z ŁKS-em było wprost olbrzymie. Zainteresowanie powiększa jeszcze i ta okoliczność, że w niedzielnym meczu Wisła przegrała z ŁKS-em, a najbliższy będzie dopiero za przeszło dwa miesiące (7 września). Nic więc dziwnego, że w niedzielę zjadły w kierunku boiska ŁKS-u istne pielgrzymki. Meczowi przyszedł się z kolosalnym zainteresowaniem około 5.000 widzów.

Przed sędzią p. Nawrockim z Poznania stanęły obie drużyny w swych najbliższych składach. Wisła: Kozłowski, Pichowski, Skrzywicki, Kotlarczyk I, Kotlarczyk II, Makowski, Czulkowski, Lubowicki, Reyman, Kisielewski, Karasiak, Jasiński, Trzmiela, Pezga, Durka, Król, Tadeusiewicz, Herbsteich, Stollenwerk.

Wisła wybiera pole ze stołcem. Już pierwsza minuta przynosi emocje w postaci pięknego biegu Balcera, który jednak zderza się z bramkarzem gospodarzy i pada na szczęście bez większej kontuzji. Za chwilę piłka przenosi się na środek boiska i odrzuca wychwata się, że posłusznie biegnie ona u nog graczy krakowian. Pierwsze akcje ŁKS-u nie udają się. W 4 m. z kombinacji pomocy z atakiem piłkę otrzymuje Reyman, znajduje się on jednak na linii kornerowej, przystojnie strzela a Milla z trudem broni. W chwili później Reyman strzela ostry obok.

7-minuta przynosi dalszą emocję, w tym wypadku efektywną. Z doskonałego wykopu Galeskiego piłkę przejmie Herbsteich, wysuwa on ją Królowi, ten wysuwa w bój Tadeusiewicza, który ostro z linii autowej u-

mieszcza piłkę pod poprzeczkę. ŁKS prowadzi 1:0.

ku entuzjazmowi widzów, która wprost szaleje z radości. Teraz obraz gry często się zmienia. Piłka przenosi się z jednego pola na drugie. W tej fazie gry bryluje Galeski. Po kilku minutach wyrównanej gry, u widowni się widać agresywność Wisły, gdzie pomoc i atak pracują wspaniale. Reyman rozdziela doskonale piłkę, prowadząc atak jak na sznurku. W 18 min. piłkę otrzymuje Czulkowski i wysoko dośrodkowuje, tuż ponad bramkę Mili, któremu słońce świeci prosto w oczy. Bramkarz ŁKS podskakuje do piłki, Kisielewski jest jednak przytomniejszy i pięknym

podskokiem zdobywa efektywną głowę wyrównanie. Po sekundzie ŁKS gości pod bramką przeciwnika, akcja kończy się jednak na rogu, nie wykorzystanym. W 23 m. Karas „kiksuje” na róg, Balcer pięknie dośrodkowuje, poczem piłka idzie dalej w kurs. W 25 m. Wisła wykorzystuje straconą zadowalony się piłką, która poszła na aut. Lubowicki wyrzuca piłkę z autu i oddaje ją Czulkowski, który pięknie centruje, piłkę chwytają na głowę Kisielewski i podobnie jak za pierwszym razem, umieszcza i teraz piłkę w bramce Mili efektywną głową.

Wisła prowadzi 2:1. W ŁKS-ie teraz wszystko się rwie, wszyscy grają namiętnie, przetrzymują piłkę i bawia-

ją w „kwiwanie”. W 33 min. Reyman wspaniale wysuwa w bój Balcera, Milla wybiega z bramki i jest o połowę bliżej piłki niż Balcer. Mimo to lewoskrzydłowy Wisły jest jednak przy niej pierwszy, przyczem zderza się z Milla, który pada. Pół minuty gra toczy się pod bramką ŁKS-u bez udziału Mili, którego znoszą z boiska. Miejsce jego zajmuje Jakubiec. Gorący ten moment wyjaśnia Karas. W dalszym ciągu inicjatywa przy należy do Wisły, która chwilaami wprowadza widownię w podziw.

Po zmianie stron, z miejsca inicjatywę bierze Wisła i w 4 min. goście krakowscy podwyższają wynik Reyman wysuwa piłkę

Lubowickiemu, który w pełnym biegu umieszcza ją pod poprzeczkę. Znosi się na dużą klasę gospodarzy. W 6 i w 8 min. Makowski zwinia dwa rogi, pięknie strzelane przez Stollenwerk.

W 11 m. widownia przeżywa dreszcz emocji. Za faul z 25 mtr. strzela Durka rzut wolny z nieprawdopodobną siłą, tak iż Kozłowski z trudem kieruje piłkę w bok. Teraz ŁKS przychodzi na chwilę do głosu i kilkakrotnie gości on na polu przeciwnika. Stollenwerk i Durka pięknie centrują, tak iż piłka prosi się wprost, aby ją wepchnąć do siatki, środkowa jednak trójka gra bez głowy. ŁKS ma teraz przez pewien czas przewagę, gra jed-

nak z pechem. Tadeusiewicz, Król a nawet i Herbsteich nie trafiają do bramki. W 15 m. ŁKS ma okazję zdobyć bramki. Herbsteich wysuwa Stollenwerk, który wysoko centruje, kilku graczy podskakuje do niej i nie trafia głową, stojący obok Tadeusiewicz gubi się i strzela w aut. W 26 m. róg dla ŁKS-u. W 28 m. przebieg Herbsteicha zakończony jest sukcesem i z bliskiej odległości zdobywa on drugą bramkę. Herbsteich, który dotąd grał słabo, poprawia się znacznie. W szeregi ŁKS-u wstępuje wianie. W zwycięstwo. W 30 m. Kozłowski w wielkim trudzie broni strzał Herbsteicha. W 34 i 36 m. dwa rogi dla ŁKS-u niewykorzystane. Wisła opada na siłach i broni się szczęśliwie. Przy odrobinie szczęścia ŁKS mógł nawiązać wyrównanie ale i zwyciężyć. Dalsze wysiłki nie zmieniały rezultatu. Przy stanie 3:2 sędzia p. Nawrocki od gwizduje koniec zawodów. Na zawodach był obecny delegat: PZPN p. Przeworski.

W piłkarskim mistrz Łodzi zanotowano sensacyjną klasę lidera ŁTSQ, pobitego przez Turystów, którzy grali wprost koncertowo i byli we wszystkich liniach lepsi. Turysty zwyciężyli 3:1, prowadząc niemal do ostatniej chwili 3:0. Gra swą wywołali Turystów entuzjazm wśród publiczności. Orkan stracił jeden punkt z Burzą, grając na remis 1:1. Hakoah ma obok Orkanu największe szanse do tytułu mistrzowskiego. Zwycały on bez większego wysiłku po mało ciekawej grze Strzelecki KS 4:0. ŁKS 1 b — WKS 2:0. Pod względem ilości straconych punktów najlepiej prezentuje się jeszcze Orkan, następni Hakoah i ŁTSQ.

Aleksander Kahan, reprezentujący pomocnik Polski, ostatnio gracz stołecznej Polonii, podpisał ostatecznie zgłoszenie do łódzkiego Hakoahu, w którego barwach będzie już grał w przyszłym tygodniu.

Dwa występy Legii w Wiedniu

Remis z Hakoahem 2:2, przegrana z Rapidem 2:5

WIEDEN, 28.6. — Tel. wł. — W wielkim turnieju piłkarskim Legia nie odniosła wprawdzie sukcesów cyfrowych, natomiast zapisać może na swe dobro duży sukces moralny propagandowy. Zapoznala ona w sposób doskonały Wiedeń z wartością i stylem futbolu polskiego.

MORAWSKA OSTRAWA, 29.6. Tel. wł. — Krakowska Garbarna odniosła dwa cenne zwycięstwa. W pierwszym dniu Polacy pokonali Slavia 3:0 (3:0). Bramki zdobyli: Pazurek, Smolek, Bator. Drugiego dnia Garbarna zwyciężyła Slovan 6:0 (1:0). Widzów 2.000.

GLIWICE, 28.6. — Tel. wł. — W Gliwicach na Śląsku Opolskim Naprzód Lipiny rozegrał bokserki mecz towarzyszy z Herosem, wygrywałac w stosunku 10:6.

W pierwszym dniu przeciwnikiem Legii był Hakoah, świeżo przyjeździec z Łodzi. Polacy zaprezentowali się z jak najlepszej strony. Po nieco chaotycznym początku uzyskują przewagę i przeprowadzają szybkie ataki lewą stroną. Wypijewski raz po raz poważnie zagraża bramce przeciwnika. Wreszcie w 28-ej minucie z jego pomocy Nawrot zdobywa głową pierwszą bramkę. Legia gniecie. Ataki Hakoahu są sporadyczne, ale bardzo groźne z powodu słabej gry Szallera. Skwarczyński kilkakrotnie pięknie broni. Po przerwie Legia przeważa dalej. Kilka centr Wypijewskiego nie wykozystują jego partnerzy. W 8-ej minucie daleki, piękny strzał Ciszeckiego przechodzi tuż nad poprzeczką. Hakoah odrzuca się z przewagą. W 25-ej min. lewoskrzydłowy Fischer obegrywa Martynię i Szallera i strzela nie do obrony. Już w 3 minuty potem Nawrot znów z podania Wypijewskiego zdobywa drugą bramkę. Hakoah wyrównuje na minutę przed końcem z wyraźnego offside'u, co podkreśla jedynogłosnie cała prasa austriacka.

Najlepsi w Legii trio obronne: Cebulak, Nawrot i Wypijewski. Bardzo słabi Szaller i Rajdek. W drugim meczu Slavia po pięknej grze pokonała Rapid 2:1.

W drugim dniu Legia spotkała się z zeszłorocznym zdobywcą pucharu europyjskiego, Rapidem. Początkowo Rapid gniecie, wkrótce jednak Legia przeobraża kilka energicznych ataków.

Parę groźnych sytuacji broni Skwarczyński. W końcu po paru atakach lewą stroną Wypijewski zdobywa pierwszą bramkę. Legia nie schodzi przy 10 minut z pola karnej Rapidu. Piękna główka Przedeckiego trafia w poprzeczkę.

W 18-ej minucie po akcji Rajdka Nawrot piękna główka zdobywa drugą bramkę 2:0 dla Polaków. Na widowni entuzjazm, zwłaszcza wśród zwolenników Hakoahu.

Niedługo jednak trwa radość. Nowakowski zraniony w oko schodzi z boiska. Rapid przeprowadza prawą stroną groźne ataki. W 30-ej minucie Szallera zdobywa pierwszą bramkę, przyczem Skwarczyński zostaje ranny w głowę, ale gra dalej. W trzy minuty potem Rapid przez Hoffmanna wyrównuje 2:2.

Po przerwie już w drugiej minucie Rapid przez Schyllinga zdobywa prowadzenie w 8-ej minucie za wyraźną ręką na polu karnej. Legia dosłownie się znakomicie do wysokiego po ziomu gry i przeprowadza również szereg ataków lewą stroną.

Pięknie tempo pierwszej połowy meści się jednak na Polakach. Legia powoli opada na siłach.

W 20-ej minucie corner dla Polaków. Nawrot główkuje tuż koło słupka. Pod koniec Legia jest zupełnie wyczerpana. W 37-ej minucie Kaburek strzela czwartą bramkę, a w minutę później Binde piątą. Jeszcze kilka ata-

Pływacy stołeczni na starcie

Mistrzostwa pływackie Warszawy wykazywały zbawiający wpływ pływali zimowych. Rozporządzamy już teraz masą zawodników, którzy umieją pływać, jeszcze nie szybko, ale poprawnie i stylowo. Zawodnicy ci, to przystępni młodzi chłopcy, na których można budować już gmach potęgi pływackiej stolicy. U starszej generacji postępy trudno już zauważyć. Matyski, Kratochwiła stoją w miejscu. Bocheni nie jest już w najlepszej formie, ale o parę klas przewyższa swych przeciwników. Dwa ludzi nazwać można rewelacjami: Szrajbman i w nowym dziedzinie — stylu grzbietowym, wysunął się na czoło pływaków w tej specjalności. Jego brat, Szrajbman II, aczkolwiek nie zrealizował zapowiedzi z zimy, zajął w stylu klasycznym miejsce Jurkowskiego.

Przewaga AZS była ogromna. Akademicy wystąpili z całą armią młodych cawlerów i panowali niepodzielnie na basenie. Potęga „zielonych” kosztowała opartą jest na fundamentach grafitowych. Zławsza armia panów jest imponująca.

Wśród pań wyróżniła się Świecińska, która stylem nadrabia brak siły. Na Morawskiej znać pracę zimową. Zawodnicy Makabbi i ZASS liczą, ale słabi. W skokach doskonale zapowiadają się Pietrzykowski.

100 mtr. st. dow.: 1) Bocheni (AZS) 1:03,4; 2) Matyski (AZS) 1:09; 3) Szrajbman (ZASS) 1:09; 4) Makowski (AZS) 1:14,6; 5) Karpinski (AZS) 1:15; 6) Olszewski (AZS) 1:18, 400 mtr. st. dow.: 1) Bocheni (AZS) 5:38,4; 2) Kratochwiła (AZS), 3) Matyski (AZS) 6:12,1; 4) Makowski (AZS) 6:27; 5) Karpinski (AZS). Na starcie tylko „złone” koszułki. 100 mtr. nawznak: 1) Szrajbman I (ZASS) 1:27,5; 2) Baranowski (AZS), 3) Malanowicz (AZS) 1:33,1; 4) Makowski (L) 1:35; 5) Karwasser (Mak.) 1:36,8, 200 mtr. st. klas. 1) Szrajbman II (ZASS) 3:12; 2) Makowski (L) 3:17; 3) Kratochwiła (AZS) 3:17,5; 4) Karpinski (AZS) 3:18,2; 5) Malanowicz (AZS) 3:22,2; 6) Nowicki (L) 3:22,8, 1.500 mtr.: 1) Kratochwiła (A.Z.S.) 25:02,6; 2) Donderekiewicz (AZS) 28:26,8; 3) Moritz (AZS), 4) Nowicki (L), 5) Lechowski (L).

Skoki z trampoliny: 1) Pietrzykowski (PKS) 83,56; 2) Bielawski (AZS)

3) Breziekiński (AZS) — poza konkursem. Skoki wiozowe: 1) Smoderek (P), 2) Gradkowski (P).

Sztafeta 4x200 mtr.: 1) AZS I — 11:59,5; 2) AZS II — 12:02,5; 3) AZS II — 14:09,9; 4) ZASS, 5) Makabbi. Bocheni przepłynął 200 mtr. w 2:34,1. Sztafeta 3x100 mtr. st. zm.: 1) AZS (Baranowski, Jastrzebski, Bocheni) 4:09,6, rekord polski; 2) AZS II 4:16,4; 3) AZS III 4:25,9; 4) Legia 4:29,5; 5) ZASS 4:51,8. Sztafeta 5x50 mtr.: 1) AZS 2:55,3; 2) Polonia 3:00,3; 4) Makabbi, 5) AZS III.

Panie — 100 mtr. st. dow.: 1) Morawska (P) 1:33,7; 2) Świecińska (A.Z.S.) 1:35,2; 3) Medresówna (M) 1:50,6; 4) Żeligerówna (M) 1:53,2, 400 mtr. st. dow.: 1) Świecińska (AZS) 7:53,2; 2) Morawska (P) 7:54; 3) Goworkówna (L) 8:33,4; 4) Biernacka (P) 8:55,4, 100 mtr. nawznak: 1) Żeligerówna 1:50,6; 2) Makowska (AZS) 1:58,8; 3) Szpiłgaj (Zastawna) (M) 2:00,3; 4) Churlupska (M) 2:02,5, 200 mtr. st. klas.: 1) Morawska (P) 3:47,3; 2) Domańska (AZS) 3:59; 3) Biernacka (P) 4:11; 4) Szpiłgaj (Zastawna) (M) 4:13,6. Skoki z trampoliny: 1) Kokali-Kowalska (AZS) — 10,0; Sztafeta 4x100 mtr.: 1) AZS 7:19; 2) Makabbi 7:46; 3) ZASS 9:31,8; 4) Żeligerówna (M) 9:31,8; 5) Makabbi 5:41,6; 3) Polonia 5:55,3; 4) Legia 6:28,1. Sztafeta 5x50 mtr.: 1) AZS 4:08,3; 2) Makabi 4:12,6; 3) AZS II-gi; 1000 mtr. 1) Świecińska (AZS) 31:04; 2) Morawska (P) 34:08,4; 3) Biernacka (P.).

Wodopole: Polonia — AZS III 6:3 (3:1). Makabi — ZASS 5:2 (3:0). Polonia — Legia 4:0, AZS — team kombinowany 9:1.

Mistrzostwa siatkówki

Po raz pierwszy spotkali się w siatkówkę przedstawiciele trzech głównych ośrodków gier polskich — mistrzowie Łodzi, Warszawy i Krakowa. Najwybitniejszą drużyną finałowych spotkań był Ł. K. S., mistrz Łodzi i grupy zachodnio-północnej. Z Welnem Olczakiem i Alaszewskim, o ile ma dobry dzień — jest obecnie w Polsce nie do pokonania. Posiada jednak bardzo wybitną wadę, jest szalenie nerwowy i nierówny. Odznaczają się bardzo efektywnie i dość wysoką techniką ścieg, doskonałą obroną. Słusznie też temu przypada w udziale zaszczytny tytuł mistrza Polski na rok 1931. W pierwszym swym spotkaniu, przeprowadzonym na bardzo wysokim poziomie, wygrał z AZS 30:23, dość niespodziewanie zresztą, a nazajutrz z Cracovią 26:20 (11:15).

Na AZS znać było brak treningu, co się fatalnie odbiło głównie na samopoczuciu. Będąc drużyną najrówniejszą i najniezawodniejszą, — tym razem w meczu z Ł. K. S. zawiódł i przegrał. Na drugi dzień, w meczu z Cracovią pokazał na co go stać, bijąc ją 30:18 (15:13).

Cracovia okazała się drużyną dobrą, ale o nierównym poziomie u poszczególnych graczy. I dwu pozostałym konkurentom ustępowała wyraźnie. Wysoką klasę gry przedstawiała: Lubowicki, Skucha i Dudek.

KRAKÓW, 29.6. Tel. wł. Mistrzostwo Polski w siatkówkę kobiecą zdobył A. Z. S. Warszawy, bijąc Ł. K. S. Łódź 30:24 a YMCA 30:10. HKS — YMCA 32:30.

WŁÓW, 28.6. (Tel. wł.) — Polonia (Przemyśl) pokonała w turnieju tenisowym AZS, w stosunku 7:5.

Miedzyklubowy mecz tenisowy Legia — K. T. 29 rozegrał w Warszawie na kortach Legii przyniósł zaśluzone zwycięstwo gospodarzom 6:1.

W zawodach hokerskich w Poznaniu, które się odbyły w sobotę o mistrzostwo drużynowe okręgu w kl. B: HCP pokonał Sokół 10:6.

Grand Prix motocyklowe

KATOWICE, 28.6. Tel. wł. — Tegoroczny wyścig motocyklowy o wielką nagrodę Polski z uwagi na rozmach organizacyjny, stanowił bodaj że najważniejsze wydarzenie w historii rozwoju sportu motocyklowego w Polsce. Na program tegorocznych Grand Prix składał się międzynarodowy zjazd gwiazd, wyścig o nagrodę Polski, oraz międzynarodowy wyścig z przyczepkami.

Wstępem do tej na wielką skalę zakrojonej imprezy był międzynarodowy plakietywny zjazd gwiazd, który miał charakter raczej polski, gdyż zjechał tylko jeden uczestnik zagraniczny. W zjeździe wzięło udział ogółem 200 maszyn. Nagrodę za najlichnijczy udział, oraz za największą liczbę przebytych kilometrów przyznano Legii stołecznej przed Uniemem łódzkim i Klubem Motocyklowym ze Lwowa.

Dnia następnego w niedzielę Katowice żyły pod wrażeniem wyścigów o wielką nagrodę Polski, który elektryzował sportowców z całego Śląska. Wyścig odbył się na trójkacie szos Giszowiec — Mirecki — Myslowice, obejmującym dystans 27,4 km.

Wyścigom przyszedł się blisko 150 tys. widzów zgromadzonych wokół trasy. Start odbył się z godziną opóźnieniem, gdyż policja nie była w stanie wcześniej opróżnić szosy.

Na 27 maszyn startujących, wyścig ukończyło tylko 14-cie. Prawie połowa zawodników odpadła wskutek defektu maszyn. Na szczęście poważnych wypadków nie było. Między zawodnikami, którzy nie ukończyli wyścigów, znajdują się dwaj Niemcy Brudes i Adam. Pierwszy faworyt na zwycięstwo Grand Prix, jeden z najlepszych motocyklistów Niemiec odpadł.

Regaty w stolicy

W dwa dni świąteczne odbyły się w stolicy wielkie międzyklubowe regaty wiosłarskie z udziałem wszystkich klubów stolicy i wielu z prowincji. W regatach wzięli udział wszystkie osady klubu Wioślarskiego 04 z Poznania, które wygrały wszystkie bez wyjątku regaty do których startowały. Wielkim sukcesem pochwalić się może również W. W., które po słabych sportowo latach 1929 i 1930 w regatach obecnych wygrało kilka biegów i wysunęło się na czoło sportowego wioślarskiego stolicy.

Dwójki podwójne: 1) Warsz. Tow. Wiośl. 7:35 przed Trytonem z Poznania 7:44. Czwórki półwiosłowe: 1) Wiośl. CA Warszawa 8:16; 2) Sokół, Jędrzejowski; 1) Slesicki (Wisła Warszawa) 8:24; 2) Pocobut (AZS Warszawa), Czwórki: 1) Poznań 04 8:26, 2) AZS, Warszawa. Czwórki półwiosłowe pań: 1) WKW pod st. Łódzkocheński, 2) WKW pod st. Łódzkocheński. Dwójki bez sternika: 1) 04 z Poznania (mistrz Europy) 7:49; 2) AZS Warsz. Osłemi młodszych: 1) AZS 7:03; 2) Warsz. Tow. Wiośl. 7:04; 3) czterech łodzi wioz. Czwórki lekkiej wagi: 1) 04 Poznań 7:43; 2) Wiośl. Warszawa. Czwórki półwiosłowe: 1) Wiośl. Kł. Wiośl. Poznań 7:45; 2) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 3) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 4) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 5) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 6) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 7) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 8) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 9) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 10) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 11) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 12) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 13) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 14) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 15) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 16) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 17) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 18) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 19) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 20) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 21) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 22) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 23) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 24) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 25) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 26) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 27) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 28) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 29) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 30) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 31) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 32) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 33) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 34) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 35) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 36) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 37) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 38) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 39) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 40) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 41) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 42) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 43) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 44) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 45) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 46) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 47) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 48) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 49) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 50) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 51) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 52) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 53) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 54) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 55) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 56) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 57) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 58) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 59) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 60) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 61) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 62) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 63) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 64) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 65) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 66) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 67) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 68) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 69) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 70) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 71) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 72) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 73) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 74) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 75) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 76) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 77) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 78) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 79) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 80) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 81) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 82) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 83) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 84) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 85) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 86) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 87) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 88) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 89) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 90) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 91) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 92) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 93) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 94) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 95) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 96) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 97) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 98) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 99) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 100) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 101) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 102) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 103) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 104) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 105) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 106) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 107) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 108) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 109) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 110) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 111) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 112) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 113) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 114) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 115) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 116) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 117) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 118) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 119) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 120) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 121) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 122) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 123) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 124) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 125) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 126) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 127) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 128) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 129) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 130) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 131) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 132) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 133) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 134) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 135) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 136) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 137) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 138) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 139) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 140) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 141) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 142) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 143) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 144) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 145) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 146) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 147) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 148) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 149) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 150) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 151) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 152) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 153) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 154) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 155) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 156) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 157) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 158) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 159) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 160) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 161) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 162) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 163) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 164) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 165) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 166) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 167) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 168) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 169) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 170) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 171) wiośl. Wiośl. Wiośl. 7:45; 172) wiośl. W

Bezkrólewie i bezhołowie w kolarstwie

Nieudane mistrzostwa Polski. Wypadek Pusza. Szamota zdyskwalifikowany. Początek walki w Z.P.T.K.



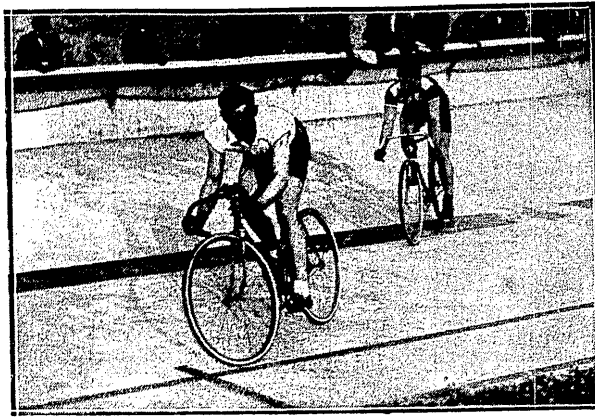
FRACZKOWSKI I SZAMOTA

na starcie półfinału, wygrane przez mistrza Polski przed młodszymi rywalami.



CZTEREJ FINALIŚCI LOSUJA

Szamota, Turowski, Puszczyński i Frączkowski ciągną z rąk v. prezesa R. Langego nazwiska swych przeciwników.



PUSZ I EINBRODT

dwa wychowankowie Łodzi, startujący obecnie w barwach Warszawy z Lublina, przed pięknym pojedynkiem.

Przebieg imprezy kolarskiej, a zupełnie pustawo na miejscach stojących — było podczas minionych mistrzostw kolarskich Polski.

Ami zapowiedź emocjonującej walki o najwyższy w kraju tytuł, ani cudny dzień czerwcowy, ani piękna arena zmagani — reprezentacyjny stadion wojskowy — nie nie udało przywabić tłumów widzów.

I zawsze tak będzie, dopóki organizatorzy imprez kolarskich nie zrozumieją, iż 5-cio godzinny program zawodów, to dawka koniunktury o 100% za dużą, nawet dla zapalnych miłośników tego sportu.

To też już po dwu godzinach wśród publiczności zapanowała wszechwładna nuda, której rozproszyć nie mogły powtarzane do nieskończoności eliminacje dwójkowe, ani „pokazowa” jazda pary podróżników dookoła świata na tandemie, ani tem mniej pozamistrzowskie biegi II-iej klasy.

Jedyną rozrywką, o którą publiczność dopominała się nawet, była... muzyka, nadawana przez megafon. I ona jednak znużyła się podczas tradycyjnej 20-minutowej przerwy w zawodach.

Odnosiło się wrażenie, iż organizatorzy robią wszystko, co jest w ich mocy, aby zainicjować publiczność.

A robili to istotnie po mistrzowsku, skoro 16-cie rozmaitych przedbiegów wyznaczono po to, by wyeliminować jednego, dosłownie jednego uczestnika z spośród 17-tu startujących!

Nawiasem mówiąc, i to się nie udało, gdyż w ostatniej chwili łodzianin Kaplański zrezygnował dobrowolnie z trzeciej okazji (przebieg już dwa przed biegiem) wejścia do t. zw. międzybiegów. Wynikiem tego była konieczność dopuszczenia do nich pokonanego trzykrotnie z rzędu Kołodziejskiego!

Krótko mówiąc, po 2 i pół godzinach zastosoowania wspomnianych przedbiegów, mistrzostwo znalazło się w tym samym punkcie rozgrywek co na początku, gdyż wszyscy uczestnicy (prócz Kaplańskiego) stanęli do dalszej walki.

Komisja sędziowska, mająca prawo dowolnego łączenia jeźdźców w pary, aż do półfinałów, nie umiała tego wy-

korzystać dla wyświecenia stosunku klasy paru czołowych kolarzy.

Stąd też w półfinale znalazł się Turowski, a nie jego pewny zwycięzca Einbrodt. Warszawianin dostał się do międzybiegu walkowerem, a tam miał za rywala słabutkiego Mühlsteina, pod czas gdy łodzianin, po zwycięstwie nad Nicińskim uległ finałowej Puszczyńskiemu, a ten z kolei uległ Einbrodtowi pokonując go jeszcze Drańkę.

W jakim celu Kołodziejski, pokonany przez Szamotę, Mühlsteina i Barzyckiego dostał się znów na zer mistrzostw Polski? Dlaczego nie wypróbowano Braunera, który po zwycięstwie nad Barzyckim został weliminowany ostatecznie przez Frączkowskiego?

Pytań takich można by postawić i więcej. W zakresie pełnomocnictw komisji leżało usunięcie takich wątpliwości przez umiejętne zestawienie par.

Przedbiegi: Drańko (Brześć) zwyciężył Kaplańskiego (Hakoah, Łódź), Raab (IKP, Łódź) — Nicińskiego (WTC), Szymczyka (WTC) — Paula (Szturm, Łódź), Einbrodt (WKS, Lublin) — Tu-

Niestety nie zrobiono tego.

Przebieg poszczególnych walk dwójkowych wykazał, że: 1) Szamota jest nadal najlepszym naszym kolarzem i tytuł mistrza należy się mu bezspornie, 2) Puszczyński najbliższym stylem i klasą jazdy do Szamoty, a innych kolarzy przewyższa znacznie, 3) Frączkowski, rewelacja zawodów, ma wszystkie dane na to, by stać się w najbliższych latach mistrzem Polski.

Słaba gwardia w osobach Szymczyka i Łazarskiego prezentowała się bardzo dodatnio. Wiek robi jednak swoje i obaj ex-mistrzowie musieli ulec w trzeciej kolejce młodszemu.

SZCZEGÓŁOWE WYNIKI ZAWODÓW

Przedbiegi: Drańko (Brześć) zwyciężył Kaplańskiego (Hakoah, Łódź), Raab (IKP, Łódź) — Nicińskiego (WTC), Szymczyka (WTC) — Paula (Szturm, Łódź), Einbrodt (WKS, Lublin) — Tu-

rowskiego (Legia), Brauner (Union) — Barzyckiego (Gracovia), Łazarski (Legia) — Mühlsteina (Hakoah, Łódź). Szamota (WTC) — Kołodziejskiego (Union), zaś Kaczmarski (Swit, Warszawa) i Frączkowski (WTC) jadą walkowerem.

Rozgrywki dodatkowe przyniosły zwycięstwa: Nicińskiego nad Kaplańskim, Mühlsteina nad Kołodziejskim, Paula nad Barzyckim i Barzyckiego nad Kołodziejskim, a Turowski jedzie walkowerem.

Mędzybiegi eliminowały dalej 8-miu zwycięskich kolarzy: Drańkę (pok. Kaczmarski), Einbrodta (pok. Niciński), Szymczyka (pok. Raab), Frączkowskiego (pok. Brauner), Łazarskiego (pok. Paul), Szamotę (pok. Kołodziejski), Puszczyńskiego (pok. Barzycki), Turowskiego (pok. Mühlstein).

Czwierćfinały grupują następujące pary: Szamota bez walki bije Drańkę, Turowski z trudem eliminuje Szymczy-

ka, podobnie jak Frączkowski — Łazarskiego. Najładniejsza walka dnia, to pojedynk Puszczyńskiego i Einbrodta, wygrany przez pierwszego.

Po losowaniu do półfinałów stał: Szamota i Frączkowski oraz Puszczyński i Turowski. Mistrz Polski podkreśla wyraźnie swą wyższość nad młodszymi kolegami klubowymi, a Puszczyński pewnie rozprawia się z Turowskim.

Walka o trzecie miejsce przyniosła dwa piękne sukcesy Frączkowskiego nad Turowskim, który kwestionował pierwszą swą porażkę i uzyskał od kom. sędziów powtórzenie biegu.

Finał główny, stosownie do regulaminu, wymaga dwu zwycięstw jednego z rywali. Pierwszy bieg wygrywa bardzo ładnie Szamota, jadąc na pierwszej pozycji i wytrzymując dwa kolejne ataki Puszy, na wiru i prostej. Uzyskano wtedy najlepszy czas dnia — 12,8 sek.

Drugi bieg zapowiada się podobnie.

Nagle na 300 mtr. od taśmy Puszczyński zrywa i zostawia chwytliwego Szamotę o dwie maszyny w tyle. Tu dopiero widać całą klasę mistrza Polski, który nie mogąc na krzyżnię minąć przeciwnika, powtarza atak na prostej, tym razem skutecznie. Puszczyński bowiem lewą stroną toru wolną i pozwała dołem jechać Szamocie.

Niestety, ten piękny finał walki kończy się przykrym wypadkiem, gdyż Puszczyński panowanie nad kierownicą i koziółkami na prawą stronę toru, a Szamota sam mija taśmę. Epilog jest jeszcze smutniejszy, gdyż sędziowie tracą głowę i przez pół godziny prowadzą spór co do ogłoszenia wyniku biegu.

Rezultatem tej narady jest wyrok: ostatni bieg Szamoty i Puszy zostaje unieważniony i ma być powtórzony po wyleczeniu Puszy z kontuzji, której uległ podczas upadku.

Decyzja powyższa dowodzi tylko skłonności komisji sędziów do „dyplomacji”, a w praktyce miała ten skutek, że WTC wycofało swych kolarzy z poniedziałkowych zawodów i te musiały być odwołane.

W poniedziałek sprawa przyjęła całkiem inny obrót: Legia zażądała od Z.P.T.K. ukarania Szamoty. Ad hoc zwołane posiedzenie pod przewodnictwem v. prezesa R. Langego rozstrzygnęło ten wniosek. Przed głosowaniem trzej członkowie Zarządu p.p. Orłowski, Wadowski i Woźniakowski opuścili salę, a pozostali (w liczbie 5-u) uchwalili:

1) dyskwalifikację Szamoty na 3 miesiące za nieprawidłową jazdę, i 2) unieważnienie całych mistrzostw i powtórzenie ich w terminie 6-cio tygodniowym.

Zarząd przybrał zbyt ostre formy, aby można było mieć nadzieję, że ostatnie słowo Zarządu Z.P.T.K.

Koszutski nie stanął na starcie, gdyż w przeddzień doznał poważnego zranienia ręki podczas jazdy motocyklem.

Einbrodt, najlepszy kolarz łódzki, startował w barwach WKS Lublin, gdzie odsluguje wojskowość.

Puszczyński doznał skutku upadku na tor silnego potłuczenia, ma ranę na biodrze i rękę, wobec czego w ciągu 2-u tygodni musi odpoczywać.

Pogoń bije Lechję 5:1 (3:1)

Świetna gra napadu zwycięzców. Zimmer i Kosok zachwycają widzów

Pogoń: Albański; Fichtel, Jerzewski, Kuchar, Deutschman; Motylewski I, Motylewski II, Zimmer, Kosok, Łagodny.

Lechia: Zborowski; Pajak, Oracz; Urlich, Wasiewicz, Dmytrow; Mieczek, Rusiecki, Czuzak, Asenko, Kruk.

Lechia tym razem nie udało się zrobić niespodzianki, mimo, że grała na boisku przeciwnika.

Pogoń miała w linii napadu atut, jakim przeciwnik jej nie równał, nie mógł przeciwstawić. Trójka grała jak jej się podobało, zadziwiająco bogactwem pomysłów, precyzją podań i technicznymi kawałami, które produkował się Kosok, szczególnie w okresie, w którym wynik był już „nie naruszalny”.

Zimmer jako kierownik napadu był bezspornie jednym z najlepszych na boisku. Uwijał się ruchliwie po całym polu, wypuszczając najbliższych sąsiadów lub skrzydła, czy też wreszcie ze skutkiem wózków. Okazał się też nieprzeciętnym strzelcem, zdobywając z wielkiej odległości dwie wspaniałe bramki. Motylewski I, nawiązując kontakt z centrum wypadł lepiej, niż przy grze ze swym bratem. Łagodny przed pauzą mało wykorzystany, po przerwie kilkakrotnie ładnie się przebiegał, dośrodkowania je go były jednak nieprecyzyjne i szły zwykle zadaleko w głąb. Mimo tych „mankamentów” gra napadu wypadła w sumie bardzo efektownie. Pomoc gospodarzy przedstawiała się już słabiej, szczególnie przed pauzą. Po przerwie równowagę uzyskał przede wszystkim Wacek, który też ustawił parę do przodu. Poprawił się również Deutschman. Gra Hanina nie rzucała się może w oczy, jednak w sumie wypadła nieźle, szczególnie gdy chodziło o pracę konstrukcyjną. Niepewnie prezentowała się natomiast obrona, a przede wszystkim Fichtel. Wykopy jego bardzo krótkie. Brały kierunek wypadkowy, nie zawsze dla całokształtu sytuacji korzystne. Lepiej przedstawiał się Jerzewski, aczkolwiek gra on wciąż za surowo. Al-

bański nie miał pola do popisów.

Na tle Pogoni Lechia wypadła bardzo słabo. Zborowski mimo kilku brawurowych popisów nie potrafił zadość uczynić, aczkolwiek bramki Pogoni były przeważnie dziełem precyzyjnej pracy. Z obronców lepszy Pajak, dysponował wielką szybkością i energią, przy bardzo słabej orientacji taktycznej. Oracz miał kilka ciężkich kłopotów. Pomoc trzymała się przed pauzą nieźle, szczególnie Wasiewicz, jednak on też pierwszy się wyczerpał. Z bocznych pomocników Urlich wykazywał większe zrozumienie dla pracy konstrukcyjnej, pozatem dobra technika oddawała mu wiele usług. Atak miał znów momenty, które mogły się podobać, jednak w sumie brakło mu

dokładnych podstaw, o które mogłyby się oprzeć szerzej zakrojone akcje.

Grę rozpoczyna Pogoń. Pierwsze chwile zdenerwowania kończą się autami. Rzut wolny Pajaka broni ładnie Albański przetrzymując na róg, którego Lechia nie wyzyskuje. Atak „niebieskich” zwalnia zgrzywa się i podsuwa ładnie pod bramkę przeciwnika. Zimmer wypuszcza Motylewskiego II, który doprowadza piłkę do linii bramkowej i dośrodkuje. Oracz łapie piłkę ręką. Rzut karny w 13-ej min. egzekwuje Kosok. Radość Pogoni nie trwa długo. Już w dwie minuty później uzyskuje Pajak również z rzutu karnego wyrównanie. Za chwilę suną już groźne ataki „czarnych”. Bombę Motylewskiego broni

przynajmniej Zborowski. Drugi atak wstrzymuje sędzia z powodu spalono-

Grą żywa, otwarta wcale ciekawa. Lechia gra z wervą, napad Pogoni spokojnie precyzyjnie bez wielkiego nateżenia dostaje się naprzód.

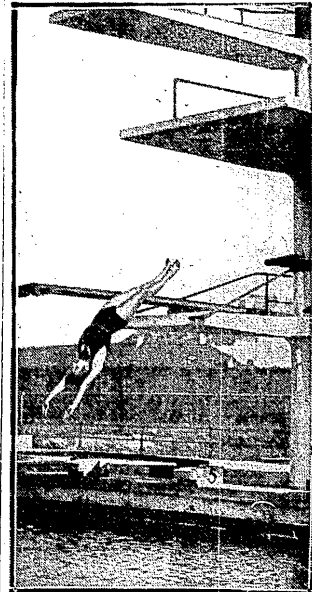
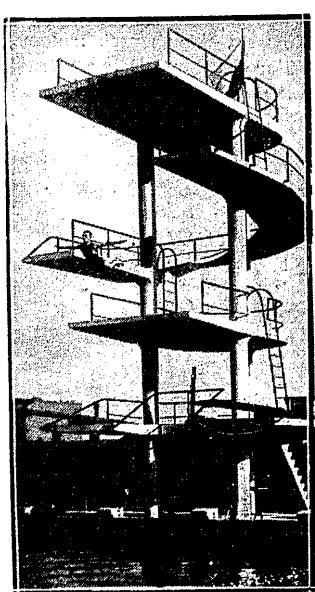
W 25-ej min. Motylewski wypuszcza Kosoka. Lewy łącznik Pogoni obejmuje obrońcę i wózkując kilkanaście metrów dostaje się pod bramkę. Zborowski rzuca się pod nogi, jednak Kosok spokojnie przenosi do siatki. Huragan oklasków nagradza solową akcję.

Lechia nie traci jeszcze otuchy, raz poraż rwie energicznie naprzód. Raz chwile strzał Kosoka zatrzymuje się na słupku. W 32-ej min. Zimmer nagle zdaleka oddaje istną bombę, która ładuje w siatkę ku zdumieniu bramkarza i widzów. Ładne dalsze ataki Pogoni nie dają rezultatu. Również dwa rogi przeciw Lechii nie zostają wykorzystane. Motylewski dwukrotnie z pewnej sytuacji nastroju je bramkarza. Połowa 3:1.

Po przerwie Pogoń ujmuje zupełnie inicjatywę. Rzut z rogu bierze na główkę Kosok, piłka dziwnie jakos odhija się od wewnętrznej strony po przeczeki do Motylewskiego, który dwukrotnie strzela bezskutecznie wobec zwału nóg i ciała przeciwnika. Pogoń jest w ciągłej ofensywie. Zborowski ma szczęście. W 30-ej min. Zimmer wypuszcza Łagodnego, ten dośrodkuje i środkowy napastnik Pogoni półwiołem zdobywa błyskawiczną bombą czwartą bramkę. Również piąta bramka w 35-ej min. jest bardzo efektowna. Daleki strzał Kosoka idzie tuż pod poprzeczką, piłka spada na linię bramkową, by jednak nie było kwestii, nadbiegający Motylewski pakuje ją raz jeszcze do siatki. Ostatnie minuty przynoszą dalszą przewagę gospodarzom, jednak bez efektu bramkowego.

Sędziował dobrze p. Marczewski z Łodzi, widzów ponad 3.000.

Stefan Wiśniewski (Warta), mistrz Polski wagi półciężkiej ma zamiar w tym roku definitywnie wycofać się z czynnego życia sportowego. Będzie to dla Warty niewątpliwie ciężka strata. Przemysław Warmiński, czołowy tenisista AZS-u poznańskiego, po ukończeniu świeżo studiów prawniczych, zostaje w lipcu b. r. powołany do wojska. Służbę odbywać będzie Warm. w Szkole Podchorążych w Jarocinie (Włkp.).

MISTRZYNI SKOKÓW
p. Kokalaj - Kowalewska (A.Z.S.).PIEKNA JASKÓŁKA
w wykonaniu Smorderka (Polonia).

Z OSTATNICH REGAT W WARSZAWIE

Osady W. T. W. i W. K. Sp. W. w biegu czwórek nowicjuszy ze sternikiem wygranym przez „cywilnych”.

REWEIACYJNA SZTAFETA A.Z.S. 3x100 MTR.
od lewej Jastrzebski, Bocheński, Baranowski.

NA WYSTAWIE KOLONIALNEJ W PARYŻU

Prosimy odwiedzić nasz

PAWILON CZEKOLADY

„PAVILLON DU ZÈBRE”

(OBOK PAŁACU MADAGASKARU)

WEDLA

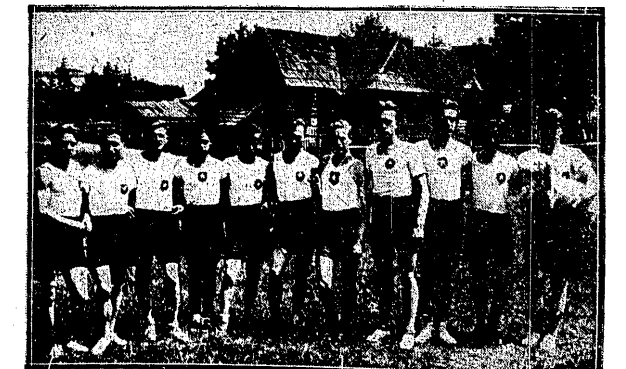
CZEKOLADKI — CUKRY
CZEKOLADA MROŻONA
CZEKOLADA GORĄCA

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY PROSPEKT
Z PLANEM ORJENTACYJNYM

ZAE. w ROKU 1851

PIERWSZA W KRAJU FABRYKA CZEKOLADY

EMIL WEDEL i SYN

ZWYCIESKA SZTAFETA ZAKOPIAŃSKA
Osada Wisły (Zakopane), która zwyciężyła przed tygodniem na trasie Zakopane — Morskie Oko — Zakopane.

JOZEF KALUŻA

25 lat istnienia piłkarstwa krakowskiego

W numerze dzisiejszym drukujemy dalszy ciąg wyznań słynnego na całą Polskę mistrza piłki nożnej, Józefa Kaluży o dziejach przedwojennych piłkarstwa polskiego.

Drużyny austriackie, węgierskie i czeskie, a nawet angielskie odwiedzały Kraków. Poczciwie sławę Wiednia, jak „Kriketerzy”, Sportklub, W.A.F., Simmering, D.F.C. z Pragi, Törekves, B.A.C. z M.A.C. i Nemzeti z Budapesztu gościła w Cracovii, której klasa podnosiła się do tego stopnia, że Związek Austriacki zalicza Cracovię w r. 1911 do swej 1-ej klasy. Zaproszona została ona też do Budapesztu, gdzie z Törekvesem przegrywała honorowo 1:2.

Nazwiska Poznańskiego, Synowca, Szewskiego, Lustgartena, S. p. Polaka łączy się z tym okresem triumfu piłkarstwa krakowskiego.

Odmienią drogą kroczy wówczas Wisła, naskutek przynależności do związku czeskiego. Zmuszona li tylko do gier z Czechami, gości u siebie już wtedy potężne kluby: Slawie, Spartę i cały szereg innych drużyn czeskich. Dalszą zasługą Wisły stała się sprowadzenie na 2 spotkania świetnych zawodników szkockich „Aberdeen”, którym uległa honorowo, strzelając każdego dnia po jednej bramce. Ten okres Wisły utwierdził popularność tej gracji: Olejaka, Luskiego, Weysenhofa, Bujaka i innych.

Bodaj największe znaczenie w przedwojennej historii Krakowa ma rok 1912, kiedy to w marcu uroczyste święta otwarcia swego boiska Cracovia. Było to pierwsze boisko klubowe w Krakowie. Zaangażowany jako pierwszy w Krakowie, trener Kozłuch, znajduje w szeregu Cracovii szereg talentów, wychodzących oczywiście na białych, w klubach studenckich.

W ich liczbie znajdujemy nazwiska Kaluży, Mielecha, Prochowskiego, Dobrzańskiego, a potem i Styczenia. Cracovia gruntownie w składzie swym zmieniona, z atakiem prawie wyłącznie młodym, nieletnim, przekształca się w drużynę par excellence kombinacyjną, która zwycięsko walczy z pierwszą klasą zagraniczną.

Winniej korzystnych warunkach pozostaje nadal wówczas Wisła, wskutek braku boiska. I tu jednak znaczący postęp na skutek wprowadzenia młodych talentów, pokrywanych graczami Cracovii.

Powstanie w r. 1912 w Krakowie t. zw. Polskiego Związku P. N. dla Galicji, będącego członkiem Austriackiego Zw. p. n., daje początek zawodom międzymiastowym Kraków — Lwów o puchar im. Zelenieckiego. Pierwsze spotkanie w Krakowie przynosi mu zwycięstwo 3:1. Olejak z Wisły i Kaluża z Cracovii stają się bohaterami, a Kaluża, strzelec 1-ej i 2-ej bramki, przy-

czynia się po 14 latach do zdobycia pucharu przez Kraków w r. 1926, strzelając i ostatnie 3 bramki, decydujące o zwycięstwie.

Budowa sztucznego lodowiska rozpoczęta

Na jesieni nastąpi otwarcie tej wspaniałej inwestycji sportowej w stolicy

Pełne zapału enuncjacje inicjatorów powstania w Warszawie sztucznego lodowiska, zapowiadające uruchomienie tej inwestycji już na jesieni roku bieżącego, spotkały się z zrozumiałym sceptycyzmem tych osób, które rozumują pojęciami „kryzysu” i „nędzy ogólnej”.

Zapomniano, że właśnie lata ostrego przesilenia gospodarczego przyniosły w Wiedniu największą frekwencję publiczności na sztucznych lodowiskach i spowodowały powstanie nowych lodowisk.

Wyjaśnienie tego pozornego paradoksu kryje się w tym, że szluga jest najtańszą i najdłuższą rozrywką zimową, bijącą o wiele długości tak popularne przybytki, jak dżinsowe kino lub zjadanie kawiarne.

Niemia tu żadnych granic wieku, żadnych zakazów, ani obrotów. Każdy kto jako tako porusza dolnym kończyńami i ma jakiegokolwiek pretensję do życia — może bez trudu i zbytniego zmęczenia uprawiać łyżwiarstwo. Jako spokojna rozrywka towarzyska.

Nie więc dziwnego, że na lodowiskach, obok czterolichletnich malców spotykamy czterostopniowych starszych z ósmym krzyżkiem na plecach.

Właśnie w tych dwóch zaletach taniej i powszechnej rozrywki kryje się tajemnica powodzenia wszystkich zagranicznych „kunstbahów”.

Zapowiedź Pol. Zw. Hokeja na lodzie i Pol. Zw. łyżwiarstwa, że na początku zimy Warszawa posiadzie

Rok 1913 przynosi pierwsze rozgrywki o mistrzostwo Galicji. Cracovia uzyskuje dla Krakowa ten zaszczytny tytuł przed Pogonią, Wisłą i

Czarnymi. W tym samym roku jest Kraków widownią pierwszego międzykrakowskiego spotkania. Galicja reprezentowana przez graczy krakowskich

oraz Błora z Czarnych, jako jedynego lwowiaka, przegrywa niezasłużenie 1:2 z reprezentacją Śląska i Moraw. W czerwcu tego roku drużyna Krakowa

była wysoko, bo aż 7:0 Lwów na boisku Pogoni. Sukcesy drużyny krakowskiej w spotkaniach międzynarodowych powodują, że została ona zaproszona na wyjazd. I tak Wisła gości w Zagrzebiu, nawiązując stosunki z Chorwatami. Cracovia zaś na terenie wiedeńskim ulega mistrzowskiemu Rapidowi 1:4.

W okresie lat 1912 i 1913 zdawało się, że do ówczesnej dwójki Cracovii i Wisły dołączy się trzeci poważny konkurent, — drużyna A.Z.S. Powstała ona jako zlepek z zawodników Cracovii i Wisły. Brak tradycji i spójności wewnętrznej nie pozwolił jednak akademikom dojść do poważniejszych wyników, mimo początkowych sukcesów.

Najlepiej pod względem poziomu przedstawia się r. 1914. Wisła na swym nowym, choć b. skromnym boisku, podnosi się znacznie. Jej para obrońców Cepurski i Bujak stanowi wysoką klasę i jest podziwem obcych drużyn. Mniej szczęśliwie natomiast gra Wisła w mistrzostwie Galicji, w którym na czele stanęła Cracovia i Czarni ze Lwowa.

Sensacja, a nawet pewne następstwa, przynosi ze sobą klęska berlińskiego „Unionu” 0:5 i 0:7 w spotkaniu z Cracovią. Pierwszoklasowa drużyna berlińska, która zjechała, aby uczyć Kraków grać w piłkę nożną, nauczyła się wiele od śp. Poznańskiego, Mielecha, Synowca, Styczenia, Fryca, S. p. Popiela i Kaluży. Sławni „Amatorzy” z Wiednia pokonani 3:0, D.F.C. z Pragi 0:0. Wszystko to stawia krakowskie piłkarstwo na poziomie najlepszej klasy środkowo-europejskiej.

W ślad za tem idzie b. znaczny wzrost piłkarstwa wszcz. Makkabi, Sparta, Polonia i R. K. S. szybko zbliżają się ku poziomowi swych starszych towarzyszy związkowych. Tempo postępu niesie z sobą największe nadzieje Kraków staje się poważnym partnerem dla Wiednia i Budapesztu, w których kraj walczy się o party zwycięstwami i nazwiskami graczy uznanymi przez te miasta.

Oczekiwanie zapowiadających się sukcesów Krakowa, przerywa niestety wybuch wojny w lipcu r. 1914. Powołani do szeregu armii austriackiej, względnie złączający się do Legionów piłkarze krakowscy, na długi czas oderwani od Krakowa, o piłce nie zapominają. Świadcza o tem drużyny pułków legionowych, a potem mozołne usiłowania jednostek nad przywróceniem dawnej świetności w okropnych warunkach czasów wojennych.

Od pół wieku powszechnie znane skuteczności NISZCZY ARAGO ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA SKORY STWARDNIENIA ODCISKI

Motocyklowe łańcuchy do wszystkich marek motocykli. Skład specjalny: Rotax, Niecała 1.

SKŁADNICA SPORTOWA „STADJON” Warszawa, Królewska 31 RAKIETY, PIŁKI, PANTOFLE tenisowe oraz wszelkie inne przybory sportowe fachowa naprawa rakiet CENNIKI GRATIS

GEVAERT PAPIERY BŁONY PŁYTY CHEMICALIA GEVAERT'A

Do nabycia w składach przybory fotograficznych.

Z bronią przy oku

Dnie 18, 19, 20 i 21 b. m. stały się prawdziwą próbą ognia dla braci strzeleckiej z okręgu warszawskiego. Doroczny turniej o mistrzostwo, stał się w tym roku poniekąd eliminacją do zawodów międzynarodowych we Lwowie. Ciężką bowiem będą mieli robotę strzelcy polscy stając w szranki z reprezentantami 20 narodów, z Ameryką, Szwecją i Szwajcarią na czele. To też należy przyklasnąć Polskiemu Związkowi Broni Małokalibrowej, który nie szczędząc środków materialnych i sił organizuje na całym terenie Rzeczypospolitej zawody o charakterze eliminacyjnym.

W mistrzostwie Warszawy rozegrało 10 konkurencji, 4 zespołowe i 6 jednostkowych. W wyniku zawodów mistrzem Warszawy na rok 1931, w broni małokalibrowej długiej i krótkiej, na 50 mtr. został p. Edmund Rubicki (W. K. S. Legia). Mistrzostwo na 100 mtr. zdobył p. Jan Borowski (Legia), na 200 mtr. p. Mr. Jerzy Kleber (Szkoła Pochr. Piech. Zambrów). Mistrzem wśród młodzików została p. Wanda Wysogrodzka (Gimnazjum Marii Konopnickiej).

W konkurencjach zespołowych zwyciężyła bezapelacyjnie Legia, zdobywając: Puchar wędrowny im. T. Jurlewicza (po raz I-szy), puchar wędrowny klubu zawodników strzeleckich (po raz II-gi), nagrodę wędrowną Okręgu Warszawskiego P. Z. B. M. (po raz I-szy), nagrodę wędrowną prezesa Związku Podof. Rez. Okr. Warszawa (po raz I-szy), oraz nagrodę wędrowną Harcerskiego Klubu Strzelecko-Lucznego (po raz I-szy).

pierwszy swój tor sztuczny i dogonił w ten sposób Wiedeń, Berlin, Budapeszt, Londyn, Pragę, Paryż, Zurich i nasze małe Katowice, zostając niewą-

pliwie dotrzymane. Już obecnie rozpoczęto prace przy budowie lodowiska. Piękny plac przy ul. Saskiej tuż przy parku Padere-

Sezon bokserski Łodzi

Sezon bokserski w Łodzi zapowiada się doskonale. Kalendarz przewiduje rewanżowe mecze międzymiastowe z Warszawą, Poznaniem i Śląskiem, mecze międzymiastowe z reprezentacją Włoch, z czołowymi klubami niemieckimi, węgierskimi, czeskie, sprowadzenie czołowych bokserów z Północy i tournée dziesięciodniowe po Rumunii, która to sprawa jest na najbliżej drodze do realizacji. ŁÓZB założył jest formalnie propozycjami i obecnie toczy się wymiana korespondencji i uzgodniony zostaje kalendarz.

ryż. Dużo inicjatywy w kierunku na związania stosunków z zagranicą zdradza w pierwszym rzędzie Union. Łódzki Okręgowy Związek Bokserski stara się o przyznanie Łodzi spotkań międzymiastowych. Łódź pod tym względem jest upośledzona i podczas gdy w innych ośrodkach bokserkich odbyło się już kilka spotkań między miastami w Łodzi nie było ani jednego. Łódź specjalnie zależy na meczu z Niemcami lub Anglią. Sprawa ta będzie przez PZB załatwiona w najbliższym czasie.



Defilada zawodniczek międzyszkolnych zawodów w Warszawie.

Notafnik piłkarza lwowskiego

Hakoah — Wiedeń bawić będzie w przyszłym miesiącu we Lwowie i rozegra dwa spotkania z Pogonią i Hasmoneą.

Kontakt z Rumunią ożywił się ostatnio bardzo znacznie. Utrzymują go przedewszystkiem kluby miejscowości granicznych, grające przeważnie z drugimiami czerniowieckimi.

Czterech bocznych pomocników ma obecnie do dyspozycji ligowa Pogoń. Są nimi: Deutschman, Hanke, Wańczyk i Hanin. Gracze ci grać będą na przemian, zależnie od potrzeby, występując w czasie chwilowego pauzowania w drużynie rezerwowej.

Zimmer, środkowy napastnik Pogoni, znajdujący się obecnie w b. dobrej formie rozpoczyna w przyszłym miesiącu służbę wojskową.

Sobociński, doskonały bramkarz „rezerwowy” Pogoni przeniesiony został służbowo na Pomorzę i z tego powodu nie wystąpił już w reprezentacyjnej drużynie Lwowa przeciw Łodzi.

Kossok i Kuchar są w chwilach wolnych od piłki nożnej namietnymi tenisistami. To też przy każdej sposobności rozgrywają mecze o nieskończonych ilościach setów.

Amirowski kontuzjowany z początku sezonu nie może przyjść do siebie, to też Czarni znajdują się w poważnym kłopotcie, kim obsadzić pozycję środkowego pomocnika.

Po potrójnej klęsce wydal LZOPN charakterystyczny komunikat, w którym bierze w obronę kapitana związkowego, winę niepowodzenia zrzucając na Lechię i Czarnych, którzy nie postawili do dyspozycji odpowiednich graczy; równocześnie wyraża gorące podziękowanie i uznanie Pogoni za całkowite spełnienie swych obowiązków.

Old Boye są drużyną nie Pogoni lecz Lwowskiego Zw. Legionistów, który wykazuje ostatnio bardzo żywą działalność w kierunku sportowym, co jest w niemałej mierze zasługą prezesa, d-ra Garbina, znanego piłkarza lwowskiej Pogoni.

Gebartowski — Mauer, para obrońców Old Boy osiągnęła na zawodach z Hasmoneą poziom jakiego mogliby im pozazdrościć niektórzy obrońcy ligowi.

List do Redakcji

Panie Redaktorze! Co poniedziałek i piątek oczekuję tej Jiwili, kiedy mogę wyjść i odebrać „Przebieg” — wtedy, nie rozbiegając się, od razu czytam. Widząc to moja Ma musiała kazać mnie zjechać i przy mniejszym pozwoleniu sobie przysłać tę fotografię.

Dawniej „Moje Piśmi” i „Płomyk” były moim ulubionym piśmiem, teraz czytuję tylko „Przebieg”. Z poważaniem Jaś Gebethner

NIEDOSIĄGNIĘCIE JAKOŚCI ROWERY „ORMONDE” TURYSTYCZNE WYŚCIGOWE DAMSKIE DZIECIĘCIE od zł. 170. — do 365. — Na spłaty do 10 rat poleca Skład Fabryczny MAISON „ORMONDE” K. Lipiński Warszawa, Jasna 6, gm. Filharmonii Katalogi bezpłatnie.

Kajaki składane Ceny konkurencyjne Warunki dogodne

MOTOCYKLISCI! Wszystkie remonty uskutecznia najtańszej Zakład Motocyklowy MOTO - TOURING Warszawa Hoża 6 Tel. 642-17

Zabierz radio na lotnisko — Będziesz miał stolicę blisko

Leica

Miniatura kamera fotograficzna. Drobne wymiary i nieznaczny ciężar. Najwyższą precyzją budowy.

LEICA posiada wymienne obiektywy: uniwersalny, szerokokątny tele — (przybliżający) i o wyjątkowej sile światła 1:2,5!

LEICA nie zna podwójnych naświetleń

LEICA posiada błyskawiczną gotowość do zdjęć i umożliwia nieograniczoną ich ilość

LEICA jest idealną kamerą sportowca fotografa

Inne spec. alności Lei za: Lornetki pryzmatyczne polowe i teatralne. Szczegółowe prospekty bezpłatnie.

ERNST LEITZ, Zakłady Optyczne, Wetzlar
Jeneralna Reprezentacja: Warszawa, Chmielna 47a/5.

KOMPASY

wielki wybór na składzie w cenie: groszy 0,80, zł. 1,50, 2, 3, 5, 6, 7 i 8

Odsprzedawcom 1 Spółdzielniom rabat

Dostawa Szkolna „PESTALOZZI”
Warszawa, Ś-to Krzyska 1/3

ZAKOPANE BRISTOL

Perła uzdrowisk polskich — daje emocjonujące widoki Tatr, tężyłkę ducha i ciała oraz spokój, wypocinek i zdrowie — a więc jedźmy wszyscy do Zakopanego

Najtańszy reprezentacyjny Hotel-Pensjonat w Zakopanem daje pierwszorzędny komfort i wygodę, a w sezonach głównych — codzienne rozrywki towarzyskie i zabawę.

W okresach wiosennym i jesiennym ceny niższe od 30 do 50% — Telefon 315

Los Angeles — konkurs olimpijski — 500 zł. nagrody

Głosujmy wszyscy, jak jeden mąż

i odgadujemy zwycięzców 7-miu najbliższych meczów ligowych

Czwarty konkurs olimpijski „Przeglądu Sportowego” wzbudził, rzecz jasna, zainteresowanie jeszcze większe, niż konkursy poprzednie. Czytelnicy wsmakowali się już w te niezwykle ciekawe rozrywki, znaleźli w nich wszystkie cechy przyciągające, jak moment hazardu, emocje przy sprawdzaniu swych list przy każdym dniu rozgrywek ligowych i kształcenie w sobie znanstwa i intuicji sportowej. Poza tem każdemu z nich przy wysyłaniu kuponów do „Przeglądu Sportowego” przyswiera

wybrańców do Los Angeles absolutnie liczyć nie można. Cała zatem nadzieja — w sportowcach polskich, w tysiącach rzeszach miłośników sportu, którzy wspólnym wysiłkiem zbiorowym dowiodą, że sport polski jest samowystarczalny i że swych mistrzów wielbi nie tylko w słowach.

Powracając do IV-go Konkursu Olimpijskiego przypominamy, że składa się na niego 7 meczów ligowych, które będą rozegrane w dn. 12 i 19 lipca. Kolejność ich brzmi: Warszawianka — Lechia, Garbarnia — ŁKS., Pogoń — Legia, Warta — Ruch, Legia — Czarni, Lechia — Warszawianka i Pogoń — Garbarnia.

Który z Czytelników na załączonym kuponie w jednej z trzech rubryk pionowych a. b. lub c. odgadnie wyniki wszystkich 7-miu meczów, temsamem stanie się zdobywcą premii w sumie **500 złotych**, która w razie większej ilości trafnych odpowiedzi będzie równomiernie podzielona między

wszystkich zwycięzców. Przy okazji przypomniemy, że każdy głosujący może nadesłać dowolną ilość odpowiedzi, do każdej jednak winien dołączyć znaczki pocztowe wartości 1 złotej. Po wypełnieniu kuponu z napisem „do wysłania” należy go włożyć w kopertę i wraz ze znaczkiem wysłać pod

adresem „Przegląd Sportowy”, Warszawa, Marszałkowska 3, IV-ty Konkurs Olimpijski, nie później jednak jak do dnia 11 lipca r. b. Zaznaczamy przytem, że z wysyłaniem kuponów odcłagać się zbytnio nie należy, gdyż np. w ostatnim III-im Konkursie Olimpijskim 6 odpowiedzi zostało unieważnionych z powodu zbyt późnego ich wysłania, 10 — z powodu poczynionych przez Czytelników poprawek, a jedna — z powodu nienadania znaczka pocztowego. Wogóle na III-ci konkurs nadeszło

777 kuponów ważnych. We wtorek wszyscy ich posiadacze winni sprawdzić na nadawanych przez siebie identycznych kuponach czy typowane przez nich wyniki zgadzają się z rezultatami osiągniętymi na boiskach i w razie odgadnięcia 9-ciu, względnie 8-miu wyników, winni zawiadomić o tem redakcję, podając swoje imię, nazwisko i dokładny adres, nie później, jak do dnia 4-go lipca r. b.

Cracovia powraca do formy

Zasłużone zwycięstwo mistrza Ligi nad Ruchem 4:1

KRAKÓW, 28.6. — Pech przesładowy białoczerwonych w spotkaniu z drużyną słaską został pokonany. Trudne jest wprost do uwierzenia po tym meczu jak Cracovia mogła uprzednio przegrywać, przy słabym poziomie naszych drużyn ligowych.

Ambicja i zapał całej drużyny gospodarzy przyniosły jej pełny sukces. Doskonale usposobiony Ofiowski był zaporą nie do przebycia dla strzelających z każdej pozycji napastników Ruchu. Słazacy nie zdetonowali się ani dobrą grą tyłów miejscowych, ani też intensywnym parciem naprzód ataku Cracovii, lecz gdy tylko mogli, niepokorni bramkarza przeciwników.

Filipkiewicz byli wprost świetni — szczególnie może ofensywnie, gdyż atak swój zasilali dobrą piłkami. Na pierwszy plan w pomocy wysunął się Seichter, który uniemożliwił lewą stronę ataku gości. W linii ataku najlepszymi byli Sperling i Kubiński, nieco słabszy był Malczyk. Chrusciński nie jest centrem i dlatego nie można od niego zbyt wiele wymagać. Rezerwowi Poświat do dobrych zaletek na przyszłość, na razie jeszcze wstawiamy go do drużyny ligowej jest trochę za wcześnie.

Ruch odnowił, że jest groźnym przeciwnikiem, ale tylko na swoim boisku. W Krakowie nie czuje się dobrze mimo tego, że stałe na zawody przetrzeźniał w otoczeniu „młodych kibiców”. Jest to zespół twardy i ambitny, ruchliwy i szybki — kombinacyjnie niezły — ale zało poważa się dać uścisnąć krewkiemu temperamentowi.

W 10 minut potem Zachemski bił wolnego z pola karnego i umieszcza piłkę w siatce. Wyrównanie podniósł gracz Ruchu, poza graniem nie mogą jednak niczego uzyskać. W ostatniej sekundzie pada strzał Urbana i piłka obok rozbijającego Ofiowskiego przechodzi linię bramkową, lecz wcześniej rozległ się gwizdek sędziego, oznaczający przerwę. Stan 1:1.

Rewja pływaków Poznania

Mistrzostwa pływackie Poznania szóstę z rzędu zgromadziły pokazańść zawodników i zawodniczek, to też walki we wszystkich niemal konkurencjach były bardzo zaciekłe wobec wyrównanego poziomu klubów. Wzięły również udział 2 prowincjonalne zespoły z Krotoszy i Ostrowa, z których pierwszy zrobił miła niespodziankę, zajmując przez swych zawodników drugie miejsca w 1500 m. st. dow. panów, oraz sztafecie mieszkiej 3x100. Z miejscowych wyróżniła się Antkowiakówna, która stała się odrazu filarem Warty; ustanowiła ona dwa nowe rekordy okręgowe. Zespołowo duże pościgi zrobił HCP i PTP, natomiast dotychczas zawsze groźny w mistrzostwach niemiecki Schwimm-Verein stracił b. wiele i w ogólnej punktacji be-

dział się musiał zadowolić jednym z dalszych miejsc. Pięciokrotny mistrz okręgu Unia, choć pozbawiona wielu wbitnych sił, jak Lisewski, sp. Drodziewicz, Kubiński i in., przedstawia najbardziej wyrównany zespół.

Wyniki techniczne niedzielne: 1500 m. panów st. dow. (kl. A): Antkowiak (Warta) 28:18, 2) Niedźwiadek (Asstra) 28:49, 200 m. klas. pan. (kl. B): Antkowiakówna (Warta) 3:54 (rek. okr.); 100 m. nawznak panów (A): Klemczak (AZS) 1:35, 2) Liberski (AZS) 1:38; 100 m. dow. pan. (A): Szukówna (S.V.-rein) 1:38,3, 2) Kretschmanówna (S.V.) 1:48,6; 50 m. dow. old-boy: 1) por Janowski 49:6; 100 m. dow. panów (B): Groniowski (HCP) 1:18,9; 50 m. dow. chłopców: Łukasiewicz (HCP) 58:6; 50 m. dow. dziewcząt: Gałazka (Skała Ostrów) 53:2; 100 m. pan. nawznak (A): Matysiakiewiczówna (U.) 1:47,1, 2) Antkiewiczówna (W.) 1:58,5; 3x100 panów: 1) PTP 4:31,6, 2) Asstra 4:38,2; HCP, 4); Unia; 400 m. dow. pan. (B): Antkowiakówna (Warta) 8:19,8; 200 m. klas. panów (B): Fabisz (Warta) 3:23,4; 3 x 100 st. zmiennej pan.: Unia 5:38,5, 2) S. V. 5:46, 3) PTP; 200 m. dow. panów (A): Groniowski (HCP) 3:06, Richter (U.) 3:06,6; 400 m. dow. pan.: Antkowiakówna (W.) 7:54,2 (rek. okręgu); 2) Kretschmanówna (S.V.) 7:59,8; Kaczmarkówna (U.); 100 m. dow. pan. (B): Antkowiakówna (W.) 1:46,9; 5x50 dow. panów: HCP 3:01,2; 2) Unia 3:15,2, 3) Warta. Skoki z trampoliny: Grabiec (PTP) 10:54 (rekord okr. wyrównany); 2) Maciejewski (W.) 9:47,4; 3) Matuszewski (W.). Skoki wieżowe (B): 1) Matuszewski II (Warta) 35:28, 2) Kolodziejczak (HCP) 19:88, Cislowski.

Wyniki trzeciego dnia: 100 mtr. st. dow. (B): 1) Antkowiak 6:51,9; sztafeta 4x100 mtr.: 1) S. V. 7:04,8, 2) Unia, 3) PTP, 4) Warta; 400 mtr. st. dow. panów (A): 1) Richter 6:59,6, 2) Matuszewski, 3) Zawila; 200 mtr. st. dow. (B): 1) Gałazka 3:14,4; 200 mtr. st. klas. pan.: 1) Antkowiakówna 3:42,5 (v. o.), 2) Kretschmanówna; 100 mtr. st. dow. (A): 1) Richter 1:17,2, 2) Gałazka, 3) Lewandowski; 100 mtr. nawznak pan. (B): 1) Antkowiakówna 2:01,7; 100 mtr. nawznak (B): Kurnatowski 1:39,2; sztafeta 5x50 mtr.: S. V. 4:14, 2) Unia, 3) Warta; 4x200 mtr.: 1) HCP 15:06,7, 2) PTP, 3) Unia; 200 mtr. st. klas.: 1) Kanczewski 3:15,2, 2) Wesolowski; skok: 1) Janowski. Do tychczas prowadzi Unia 420 pkt., 2) Warta 340, 3) PTP 331.

Małopolska

Krosno. Zawody lekkoatletyczne przyniosły sensacyjny wynik Deneke (Cracovia) na 800 mtr. 2:01,5. Inne rezultaty: 100 mtr. i kula — Kamiński 12 s. i 9,87 m., dysk i oszczep — Wójnar — 29,30 i 43,80, wdał — Markiewicz 605, wwyż — Jurczak 163, tyczka — Murman 3 m.

Jarosław. Jaroslavia — Ognisko II 9:1 (4:1). O mistrzostwo klasy C. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Bieniarz 5, Bikowski, Gójszowiec, Kamiński i Kupczykiewicz po 1. Sędziował b. dobrze p. Teleński.

Siedlce. 9 p.a.c. — A.Z.S. (Lublin) 3:0 (walkover). Mistrz. kl. A. Strzelec — Gwiazda 2:2. Zawody towarzyskie. Lekka przewaga Gwiazdy.

Przemysł. Mistrz. kl. B. Ruch I — K.S. 28 i 3:2; Ognisko I (Jarosław) — Hagibor 1:2,1; Polonia II — Czujaw I 3:2; w klasie C. Sam I — Hagibor II 2:2; Polonia III — Czujaw II 3:3.

Stanisławów. Pogoń (Stryl) — Rewera 0:0. Mistrz. kl. A. Rewera w o-słabionym składzie dziennie bronila się przed doskonałą Pogonią, która na zwycięstwo zasłużyła. Sędziował p. Seeman z Lwowa. Hakoach — Prołom 2:3, mistrz. klasy B. Niezastępną porażką Hakoachu, który był drugą lepszą, Bramki strzelił dla Prołomu: Demeńczuk, Korniakiewicz i Popiel dla Hakoachu: Lantman i Auster. Górka — Stanisławowia 4:2 (1:2). Zastępną zwycięstwo doskonałe grającej Górki.

Bokserzy poznajscy w Łodzi

Ostatnie spotkanie pięściarskie w Łodzi pomiędzy drużyną poznajską i Warty z kombinowanym zespołem Unii i Sokola nawiązało na myśl wiele smutnych refleksji.

Zawody poprzedziła reklama, zapowiadająca przyjazd wszystkich asów i spotkanie rewanżowe Łódź — Poznań. Tymczasem Warta była zakontraktowana przez Unię jedynie dla międzyklubowego spotkania. Przybyła ona zresztą do Łodzi w mocno osłabionym składzie: bez Forlańskiego, Majchrzyckiego, Wiśniewskiego i Tomaszewskiego.

Zawody odbyły się na ringu w Hele nowie i zgromadziły ok. 1000 widzów. Z gości na plan pierwszy wysił się oczywiście Arski, choć Anioła był sił te wyjątkowo dobrze. Nie wychodził z ringu Arskiemu. Jeden zalewający prawy trafiał w szczękę Severyniaka i to skutecznie. Dobrych Polak padł na chwilę na deski. Dobrych były jeszcze Wolniakowski i Szpeński. W drugie rundzie Arski szybko, krótkim uderzeniem z prawej zwała na chwilę Severyniaka na deski. Łódzianin szybko wstaje i broń się dobrze. Trzecia runda bardzo zażarta i w ostrych tempie, nie wykazała nadal niczyjej przewagi. Wynik nie rozstrzygnięty jest zupełnie sprawiedliwy.

Na Kresach

Grodno. Makabi — Kraft 3:0 (1:0). Mistrz. kl. A. Przewaga Makabi. Bramki strzelił: Frydowicz (2) i Chajet. Makabi (Białystok) — Cresovia 3:0 (w.o.). Przy stanie 1:1 w drugiej połowie pękła piłka a gospodarze nie posiadali drugiej. Kraft II — Makabi II 2:1.

Na boiskach całego kraju

Lublin. Unia — Tur (Siedlce) 7:0 (4:0). Mistrz. kl. A. 90-ciomini obalenie bramki gości przez wojkowskiego. Tur grał jak B-klasowa drużyna. Bramki podzielił się: Rocheman 4, Ryssard, Kwietniewski i Chęć po 1. Sędziował p. Jasieński z Zamościa dobrze. Unia II — Hakoach 5:3 (0:0). Mistrz. kl. B. Szttern — AZS II 1:1.

Piotrków. W zawodach o drużynowe mistrzostwo zwyciężył Sokół przed Czarnymi. Wyniki były następujące: 100 i 400 mtr.: Seget 11:6 i 56,6; 1500 i 5000 mtr.: Dawidowicz 4:41 i 17:32; wdał i wwyż: Kubiak 629 i 166; kula i dysk: Górski 12,80 i 38,22. Finał statkowi wygrali Czarni biłac Sokola 30:13. Wyścig kolarski otwarcia (50 km) wygrał Babieński 1:22.04 przed Jareckim.

Chelm Lub. 7 p.p. Leg. — ZKS Brześć 5:0 i 1:1. W pierwszym dniu gospodarze grali koncertowo. W drugim gości brak techniki i startu nadrobił ambicja. Wynik był zaskakujący. Zastępną Unia — Makabi 4:1 (2:0), mistrz. kl. A. Bramki zdobyli Dudek III (2), Ciechoń i Andrzejewicz dla Unii; Kleiner I dla Makabi. Brynica — Świt 2:1 (2:0). Gra na niskim poziomie technicznym. Bramki dla Brynicy: Płaczewski i Lewandowski. Wyróżnił się specjalnie Szudak w bramce Brynicy. Sędziował p. Kaziubki b. dobrze. C.K.S. Czeladź — Ruch 2:1, mistrz. kl. A. Ruch zasłużył na wynik

remisowy. Bramki uzyskali: Tuszyński i Przybyłek dla KKS-u. Jaworski dla Ruchu. 23 pap. — Hakoach 4:0. Hakoach bez Nuberga w bramce słuszenie przegrany. Bramki uzyskali: Banasik (3) i Staniszewski (1).

Włodawek. Zawody pływackie Makabi przyniosły wyniki: 100 mtr. dow. 1) Dubno 1:37, 200 mtr. klas. 1) Perszt 3:43,6, 100 mtr. klas. seniorów: 1) Boirenstein 2 min., 50 mtr. dow. juniorów Koochenbaum 61 sek.; 50 mtr. klas. pał Jagoda 64.

Makabi — Makabi (Gołub) 2:0. Zawody kolarskie: wyścig główny 1) Paul, 2) Religa. Wyścig amatorski 1) Paul — Elsnier. Wyścig premijowy (20 okrążeń) — Skalski.

Tarnopol. Jechuda — Janina (Złoczów) 2:1. Mistrz. kl. B. Po pauzie przewaga Jehudy. Bramki strzelił: Taub i Kahane (z karnego) dla Jehudy. Kresy — Podilla 4:0 Mistrz. kl. B. L. R. K.S. — Gordon 2:0 Mistrz. kl. C. Legion — Sokół (Czortków) 1:1 Mistrz. kl. C.

Tarnów. Tarnovia — Cracovia 4:2 mistrz. kl. „A”. Tarnovia w doskonałej formie zwyciężyła bez trudu rezerwę Cracovii. Bramki zdobyli Jachimczek (2) i Kornaus (2), dla Cracovii Zbroja i Marjan. B. K. S. — Metal 4:1 Mistrz. klasy B.

18 państw weźmie udział w Międzynarodowej Olimpiadzie Robotniczej w Wiedniu w dniach 17 — 26 lipca r. b.

POT
NOG, RAK, PACH
PO 1 UŻYCIU USUWA
EKSİKANS
ST. GÓRSKIEGO

Do zachowania

Mecze ligowe	Kto wygra?
rozgrywane dn. 12 i 19 lipca	Trzy listy typowanych zwycięzców
	a b c
1. Warszawa — 2. Lechia	
1. Garbarnia — 2. ŁKS.	
1. Pogoń — 2. Legia	
1. Warta — 2. Ruch	
1. Legia — 2. Czarni	
1. Lechia — 2. Warszaw.	
1. Pogoń — 2. Garbarnia	

Tennis w Małopolsce

4 tenis w Małopolsce. Pogoń — AZS 4:1 i Cracovia — Sokół 7:7. Brak Jędrzejewskiej był powodem, że AZS Kraków odpadł w 1-ej rundzie rozgrywek drużynowych o mistrzostwo Polski. Fakt ten był wobec badz co badz nieoczekiwanego zwycięstwa Horalna nad Foersterem wzrost niemożliwej formy do pomyślenia, ale pani Pozowska grała znacznie poniżej swej normalnej formy i straciła 2 ważne punkty. Horalna pokonał Kłoskę 6:0, 6:1, a Foerster 6:2, 6:0. Krakowiaini grał tak jak nigdy w życiu. Czyżowski nie powtórzył swego gdańskiego zwycięstwa nad Kłoską, a z Foersterem przegrał także gładko 0:6, 3:6 w podwójnej grze. Człowiek zadaną i pobit z Horalnem Katowiczan 6:3, 6:2. Gra mieszana, rozegrana na końcu, Pajonkówna pobila bowiem jeszcze przed-

tem Pozowska 6:3, 7:5 — przyniosła zwycięstwo Pajonkówny i Kłoszka 2:6, 6:4, 8:6.

Spotkanie między Sokolem i Cracovią oczekiwane z zainteresowaniem, przyniosło wynik 7:7, odnowiający równość sił. Andrzejewski i Liebling byli klasą dla siebie, Sokół miał natomiast lepszą przeciwną i wygrał końcowe single.

Najciekawsze wyniki były: Cracovia na 1-em miejscu — Liebling — Maszewski 6:3, 6:1. Andrzejewski — Lechner 6:1, 6:2. Prochowski — Gałęwski 4:6, 6:3, 6:4. Margulesowa — Bielecka 3:6, 2:6. Blanksteinowa — Misiągowa 8:6, 6:4. Blanksteinowa — Margulesowa — Bielecka. Misiągowa 3:6, 6:2, 2:6. Margulesowa. Liebling — Bielecka. Maszewski 5:7, 6:4, 8:10.

Do wysłania

Mecze ligowe	Kto wygra?
rozgrywane dn. 12 i 19 lipca	Trzy listy typowanych zwycięzców
	a b c
1. Warszawa — 2. Lechia	
1. Garbarnia — 2. ŁKS.	
1. Pogoń — 2. Legia	
1. Warta — 2. Ruch	
1. Legia — 2. Czarni	
1. Lechia — 2. Warszaw.	
1. Pogoń — 2. Garbarnia	

Imię i nazwisko _____

Adres _____

W. HULANICKI

Na trawiastych kortach Wimbledonu

Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego” z mistrzostw tenisowych świata



KOSCAK I SŁEZACEK

solowi długodystansowcy czescy, filary drużyny Morawskiej Slavii, która gości w Warszawie dn. 4 i 5 lipca. prowadzą w biegu 5 km. w Brnie.

Londyn, 23.6.

Wczoraj zaczęły się nieoficjalne mistrzostwa świata w Wimbledon.

Tłoczyński poszedł na pierwszy ogień. W singlu trafił na niejakiego Partridge'a, młodego gracza, który świeżo wygrał eliminacje w Rochampton. Wyznaczono im któryś z dalszych placów i tam bez rozgłosu, w zupełnej dyskrekcji Tłoczyński położył kres karierze Anglika w singlu, bijąc go 6:2, 6:1, 6:1. W ciągu paru popołudniowych godzin ze 128 graczy zostało tylko 64. Ucierpiała na tem Afryka Połudn., która straciła wszystkich przedstawicieli, ucierpiała również Czechosłowacja. Największą sensacją dnia było zwycięstwo znanego nam z Davis Cup'u Sharpa nad mistrzem świata Cochet'em. Ten ostatni, po świeżo przebytej influencji chwił się jeszcze na nogach. Kto wie jednak, może w ten sposób rozpoczyna się zmierzch wielkiej kariery.

Drugi dzień obfitował w większe dla nas emocje. Tłoczyński grał drugą rundę, a Jędrzejowska rozpoczynała singla z dwukrotną mistrzynią Wimbledon'u p. Godfree.

Tłoczyński jakby umyślnie wybierał boczne „niezależne” place dla swoich zwycięstw. Tym razem stanął przed nim młody Jameson, wielokrotny mistrz armii; człowiek, który przyzwyczaił się wygrywać, umiał wygrywać i bardzo chce wygrywać.

Rozpoczął więc od wygrania losu i serwisu. Tłoczyński się denerwuje, lecz gra dobrze, nad wyraz ostrożnie. Trafiła kosa na kamień. Jameson nawet nie-

bardzo plasuje, lecz wszystko odbija. Piłka chodzi najmniej dziesięć razy, poprostu obaj wyżywiają się. Biorą kolejno po gemie, w końcu Jameson wygrywa 7:5.

Zaczyna się drugi set. Tłoczyński prowadzi go od początku do końca, lecz też tylko z jednym lub dwoma gemami przewagi. Jameson niezawście potrafi brać pierwszą piłkę Tłoczyńskiego. W ostatnim gemie walka jest zabójcza, nasz mistrz wygrywa go po 3-ch setbolach.

Mistrzostwa szosowe

Mistrzostwo szosowe woj. pomorskie na dyst. 100 km. rozegrane zostało na szosie Toruń — Czarnowo — Ostro mecko — Unisław — Chelmża — Kowalewo. Silny wiatr utrudniał mocno rozwinięcie większej szybkości. Startowało 16 kolarzy, ukończyło bieg 13. Pierwszy przybył do mety Kozłowski (Gryf), w czasie 3:26. 2) Jamroga (Olimpia, Grudziądz) 3:36. 3) Nagórski (Gryf) 3:40.

Mistrzostwo szosowe woj. poleskiego na 100 km. zdobył Brodawko Florian (B.T.K.S.) w czasie 3:27.6 sek. 2) Skwierczyński (B.T.K.S.) 3:30 min. 3) Aleksandrowicz (zeszłoroczny mistrz); 4) Sodoński, 5) Drozdowski (9 bat. tel.) 6) Muzolf (9 bat. tel.). Startowało 23 zawodników, wycofało się 8-u. Poza konkursem jechała pani Trzcinka, która na wysięg ukończyła w czasie 4:07 min. Czas zwycięzców stosunkowo stały z powodu wiatru, deszczu i błota.

Feliks Wiecek (K. P. W. Bydgoszcz) zdobył za najlepszy czas dnia (2:59.0) w szosowym mistrzostwie woj. poznańskiego złoty żeton, ufundowany przez Związek Polskich Tow. Kolarskich. Wiecek wyjechał ze startu ostatni i skończył na czwartej pozycji, odpadł z powodu pęknięcia opony Lange (H. C. P.) najgroźniejszy jego rywal. Wiecek łatwo uporał się z pozostałymi konkurentami i pierwszy wpadł na metę w Poznaniu, ustanawiając rekord trasy.

Na szosie Bedzin — Siewierz — Sączów — Bedzin (50 km) odbyły się zawody kolarskie o mistrzostwo klubu we Hakoachu. Zwyciężył Planer 1:42 2) Doński 1:44. 3) Sperling 1:45.

Ponieważ mężczyźni grają pięciosetowe mecze, utucha w nas wstępuje, choć z drugiej strony na pierwszym korcie, gdzie Jędrzejowska ma grać, Hughes domacza już w piątym secie Gregory. Zdenerwowanie nasze się podwaja. Jędrzejowska już nie błada a szara, nie wie, co z sobą robić z tremy. Z bólem serca musimy porzucić Tłoczyńskiego, pracującego w pocie czoła, aby iść oglądać pojedynek malej Jadzi z Mrs. Godfree.

Na żuźlowym torze Paryża

Start nieznanej motocyklisty - Polaka

Już na kilka dni przed zawodami organizatorzy reklamowali, że odbędzie się trzy mecze międzynarodowe: Francja — Niemcy, Francja — Dania i, o dziwo... Francja — Polska (!). Nie sły szalem dotąd o żadnym Polaku „dirt trackieście”, to też ze specjalnym zaniepokojeniem śledziłem przebieg zawodów. Okazało się, że w barwach polskich ma wystąpić Skotnicki, Polak wychowany w Anglii. Skotnicki, podobno zawsze występuje w barwach polskich. Tutejsza prasa nazywa tego jeźdźcę asem bieżni angielskich.

W 1-m meczu międzynarodowym Francuz Bellisset dwukrotnie triumfuje nad Niemcem Hornem. Również Francuz Meynier bije łatwo Duńczyka Knudsen.

Przychodzi kolej na mecz polsko-francuski. Na widowni poruszenie, to Skotnicki wjeżdża na bieżnię. Odrzuca po jeździe widać, że Polak jest naprawdę „asem”. Francuz Bourgeois zajmuje odrzuca pozycję przy bandzie, Polak depcze mu po piętach, ale Francuz dobrze się trzyma i nie daje się wyminąć. Na finiszu Skotnicki mimo brawurowej jazdy przegrywa o trzy metry. W II-iej próbie Skotnicki jest

zaczyna i bieg jest powtórzoną. Wyścig ten był najbardziej emocjonujący ze wszystkich dotychczasowych. Widać tu prawdziwą walkę. Francuz znający świetnie tor znów zajmuje pozycję przy samej bandzie i ani rusz nie da się wyminąć. Na drugim okrążeniu Francuz zaryzykował, że na wirażu, Polak korzysta z tego i błyskawicznie ścina wiraż, wysuwając się na czoło. Bourgeois jednak dochodzi, obie maszyny idą lew w lew przez dwa koła.

Na finiszu Francuz wysuwa się o metr. Walka była tak zażarta, że cała widownia ryczała w podnieceniu.

W następnych punktach programu, Skotnicki miał startować w handikapie, jako „skreczman”. Naprawdę jednak starałem się go dopatrzeć na starcie. Zaniepokojony idę do szatni robić „wywiad” z tajemniczym Polakiem w myśl przysłowia „Sam nie wiecie co posiadacie”. I tu doznałem dopiero klęski na całej linii. Polakowi pył tak zaprzósł oczy, że musiał czemprędzej jechać do miasta do doktora.

K. Gryzewski

MATURYCZNE I DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

„WIEDZA”

Kraków, ul. Studencka 14. I p.

przygotowujące na ustnych lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji zapomniać świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów

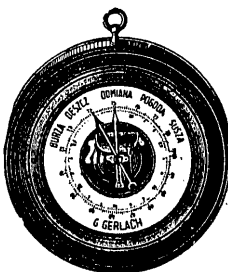
PRZYJMUJĄ WPISY NA NOWY ROK SZKOLNY 1931/32 na:

1. Kurs maturalny gimnazjalny wszystkich typów i kurs seminarium naucz.
2. Kurs średni 5-iej i 6-iej kl. gimn.
3. Kurs niższy w zakresie 4-iej kl. gimn.
4. Kurs 7-iniu klas szkoły powszechnej.

Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Na kursach „WIEDZA” wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państw. szkół średnich. Do dyspozycji uczniów (encl) kursów-zbiorowych, oraz korespondencyjnych, posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogatą bibliotekę.

Zadać bezpłatny prospektów.



DLA SPORTU

Liczniki, Sekundomierze, Kompas, Krokomiery, Barometry, Termometry, OKULARY ochronne, LORNETKI poleca

Magazyn Optyczno-Techniczny

G. GERLACH

Warszawa, Ossolińskich 4

Tel. 649-77

KUSOCIŃSKI JUŻ NA CZELE w chwili po starcie biegu 5 km. w Antwerpi Polak objął prowadzenie i biegł potem własnym tempem, nie niepokojony przez nikogo.

Na wielki, zielony kobierzec wychodzi nasze maleństwo pod rękę z Godfree. Jakżeż dziwnie nieśmiało, drence obok wielkiej sławy wśród burzy oklasków, daje się fotografować, idzie na swoją stronę, pokornie przeryca parę piłek i równie pokornie zaczyna serwować. Tu następuje pierwszy szok — bierze suchy gem. Stara wyjadaczka Godfree nie może odbić ani jednej pierwszej piłki. Serwis przesłizny. Za chwilę drugi i trzeci gem wygrywa Jędrzejowska — z jaką nonszalancją, bez wysiłku.

Gorąco straszne. Naszej mistrzyni idzie wszystko jak z płatką, wszystko się udaje, pędzi przeciwniczkę po całym placu, poprostu ją zamecza. Cały czas prowadząc, wygrywa seta 6:2.

Sensacja. Cały Wimbledon o tem mówi. Rezerwowane dla zawodników łóża zapelniają się. Na triumf naszej Jadzi patrzy cały świat tenisowy. Godfree się denerwuje, choć nadal gra bardzo ostrożnie. W połowie drugiego seta Polka nareszcie straciła prowadzenie. Z sąsiedniego placu, gdzie gra Perry i Aoki dochodzą huragany oklasków.

Godfree ociera strumienie potu, pije wodę, Jędrzejowska strasznie poważna, gra jak anioł tylko silnymi drajwami, szczególnie jej bekhend wzbudza podziw. Nie zrobiła polskiemu tenisowi zawodu, pokazała taką klasę, że zaimponowała nawet starym wyjadaczom — Anglikom.

Czyż można dziwić się jednak, że musiała ustąpić wytrwałej Godfree. Angielka po trudnej walce opanowała się. Wzięła drugiego seta 6:4. Znow wstała w nas nadzieja, gdy

Jędrzejowska na początku zdobyła prowadzenie w trzecim secie (2:1). Lecz najmłodsza w Wimbledonie zawodniczka nie wytrzymała tego psychicznego wysiłku. Serwis się popsuł, w końcu upadła, nadwyrężając chorą nogę i potem grała trochę gorzej. Trzeciego seta przegrywa 3:6. Publiczność zadowolona nagradza obie przeciwniczki niemilkającymi oklaskami.

Należy stwierdzić, że w tej trudnej walce Godfree ma tylko jednego gema przewagi (14:13), z jaką nonszalancją, bez wysiłku.

Gorąco straszne. Naszej mistrzyni idzie wszystko jak z płatką, wszystko się udaje, pędzi przeciwniczkę po całym placu, poprostu ją zamecza. Cały czas prowadząc, wygrywa seta 6:2.

Sensacja. Cały Wimbledon o tem mówi. Rezerwowane dla zawodników łóża zapelniają się. Na triumf naszej Jadzi patrzy cały świat tenisowy. Godfree się denerwuje, choć nadal gra bardzo ostrożnie. W połowie drugiego seta Polka nareszcie straciła prowadzenie. Z sąsiedniego placu, gdzie gra Perry i Aoki dochodzą huragany oklasków.

Godfree ociera strumienie potu, pije wodę, Jędrzejowska strasznie poważna, gra jak anioł tylko silnymi drajwami, szczególnie jej bekhend wzbudza podziw. Nie zrobiła polskiemu tenisowi zawodu, pokazała taką klasę, że zaimponowała nawet starym wyjadaczom — Anglikom.

Czyż można dziwić się jednak, że musiała ustąpić wytrwałej Godfree. Angielka po trudnej walce opanowała się. Wzięła drugiego seta 6:4. Znow wstała w nas nadzieja, gdy

Jędrzejowska na początku zdobyła prowadzenie w trzecim secie (2:1). Lecz najmłodsza w Wimbledonie zawodniczka nie wytrzymała tego psychicznego wysiłku. Serwis się popsuł, w końcu upadła, nadwyrężając chorą nogę i potem grała trochę gorzej. Trzeciego seta przegrywa 3:6. Publiczność zadowolona nagradza obie przeciwniczki niemilkającymi oklaskami.

Należy stwierdzić, że w tej trudnej walce Godfree ma tylko jednego gema przewagi (14:13), z jaką nonszalancją, bez wysiłku.

III-ci dzień na Dynasach

Wyniki poszczególnych biegów były następujące: Mecz Mouhot — Niciński 1 był zupełnie zwycięzcy, gdyż Niciński jest jeszcze zupełnie nieprzygotowany do startów z rutynowanymi zawodnikami zagranicznymi; przyniósł on zdecydowane zwycięstwo Francuzowi w czasie 13.2 i 14 sek.

Mecz Assad-Bahadora z Scheuchzerem przyniósł zwycięstwo pierwszemu w obydwóch spotkaniach w czasie 13 i 13.4 sek. (ostatnie 200 mtr.).

Mecz Mozzo — Koszutski był najciekawszym wyścigiem dnia. W pierwszym spotkaniu Koszutski prowadził, Mozzo zdaje się nie przywiązywać wielkiej wagi do tego meczu, trochę lekceważył Koszutskiego, który nie odgrywał prowadzenia, zdecydowanie przychodzi pierwszy. O całą maszynę w tyle Wloch. Czas 13.2 sek. W drugim spotkaniu Mozzo prowadzi i przed 200 metrów Koszutski robi zryw, starając się obejść Wlocha. Nie udaje mu się to i idą razem z 50 mtr. Koszutski na wirażu trochę zostaje, na prostej jednak zupełnie pewnie obchodzi Wlocha i wygrywa o pół koła w czasie 13.4 sek.

W biegach eliminacyjnych sprinterów bardzo dobrze zaprezentował się Fraczkowski i Lafery. W wyścigu omnium dla długodystansowców, po trzech biegach: na czas 1000 metrów, wspólnym na 4000 mtr. i z 4-ch startów — triumfował Ponończyk przed Włodarczykiem i Karle II. na 15 km. O kszutyżowi udało się pobić poprzedni rekord J. Langego, wynoszący 12:34, przejechał on ten dystans w czasie 12:26.4 sek.



W WIMBLEDONIE

p. Konsul Hulanicki, wzorowy opiekun naszych reprezentantów. Jadwiga Jędrzejowska i Ignacy Tłoczyński.



W. QUEENS CLUBIE

Triumfator gry podwójnej pani Harper i van Ryn i para angielsko-polska mrs. Edgington — Jędrzejowska, która stawiała im najcięższy opór.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogł oszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalaty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska” Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20. Filje: Marszałkowska 118, tel. 693-97, Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI.

Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI